Nr 281. Kraków, Środa 7 Grudnia 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zamazany komentarz.

Przemówiło wreszcie „Słowo Polskie" w sprawie przystąpienia Ligi Narodowej do „koordynacyi" paryskiej — a uczyniło to widocznie w tym przedewszystkiem celu, aby nie powiedzieć tego, co myśli. Manewr ten wykonał organ wszechpolski w sposób wielce niefortunny, powiedzmy otwarcie, nieudolny, podsuwając niezręcznie Lidze Narodowej motywa, sprzeczne z tem, co jej komitet centralny w ostatniej swojej proklamacyi zapowiedział.

Wedle przedstawienia „Słowa Polskiego" — ma cały pakt paryski jedynie znaczenie... demonstracyi, przeznaczonej w dodatku w pierwszym rzędzie dla Rosyan, zastosowanej do rosyjskiego sposobu myślenia politycznego. „Polacy — pisze „Słowo Polskie" — tyle mają z paktem paryskim wspólnego, że łączą się z innemi żywiołami do obalenia samowładztwa w Rosyi i zainteresowani są w ożywieniu walki przeciw niemu". Rosyjska masa ludowa, zdaniem tego dziennika, jest jeszcze bierna i apatyczna, chcąc więc oddziałać na nią, trzeba jej podawać hasła w formie pryncypialnej, która w naszych oczach ma nieraz charakter studenckiej naiwności (sic!). „Do tych potrzeb zastosowane są w pewnej mierze rezolucye paryskie i jako takie, nie omieszkają one zapewne wywrzeć zamierzonego wpływu na umysły". Była to więc wspólna demonstracya — a nie koncentracya — decyduje organ Ligi Narodowej.

Nowym sprzymierzeńcom Ligi pozostawiamy sprostowanie tych poglądów z ich stanowiska. Stwierdzamy jedynie, że cały pakt paryski zupełnie inaczej przedstawia się w brzmieniu protokolarnem, inaczej w świetle poglądów „Słowa Polskiego", które redukuje całą robotę polityczną ośmiu organizacyj opozycyjnych do rzędu jakiegoś... kiwnięcia palcem w bucie. Dodajmy, że Liga Narodowa, ze swoim dotychczasowym nacyonalistycznym programem, znalazła się w bucie obcym i w nim palcem kiwnęła.

Jeszcze jedna uwaga. „Słowo Polskie" daje poprostu do poznania, że akcesu „Ligi Narodowej do koordynacyi paryskiej nie należy brać zbyt seryo, że nie należy wysnuwać stąd dalej sięgających wniosków dla polskiej polityki narodowej, do której kierownictwa Liga miała zawsze nieprzeparte pretensye. Takie stawianie kwestyi powinno wreszcie do przytomności doprowadzić przedewszystkiem tych, co Ligę Narodową rzeczywiście dotąd brali na seryo i upatrywali w niej organizacye, zdolną w chwilach krytycznych do poważnej akcyi politycznej. Obecnie Liga Narodowa zdała egzamin z takiej akcyi, — wyrażając się szkolnym językiem, widocznie z postępem najgorszym, kiedy najzagorzalszych swoich zwolenników wprawiła w kłopot wielki.

„Słowo Polskie" twierdzi, że deklaracya paryska jest środkiem polityki realnej i że tylko realni politycy, choćby zdala od spraw stojący, mogą zrozumieć, dlaczego do deklaracyi przyłączyli się na równi z innymi przedstawiciele polskiej Ligi Narodowej. „Nie chodziło im przecież o zawiadamianie ogółu rosyjskiego o tem, co myśli i do czego dąży polska Liga Narodowa (!); należy myśleć, że chodziło raczej o stwierdzenie wobec tego ogółu, że i Liga solidaryzuje się z opozycyą rosyjską w walce przeciw obecnemu systemowi; wzmocnić poczucie siły w żywiołach opozycyjnych i pobudzić je do energicznej przeciw rządowi walki — oto praktyczny cel tego aktu".

Tak, to bardzo ładnie, tylko protokół paryski mówi zupełnie co innego. On zapowiada wcale wyraźnie, że stronnictwa „łączą się dla działań skoordynowanych", i bardzo ściśle określa cel tych działań. Uczestnicy Ligi w zjeździe paryskim okazali właśnie, że nie są realnymi politykami, bo przystąpili do akcyi, która już dzisiaj zaczyna być niewygodną jej własnym zwolennikom.

Z tego nieśmiałego, zamazanego komentarza do udziału Ligi Narodowej w pakcie paryskim, na jaki z wielką biedą po kilkudniowym namyśle zdobył się organ Ligi, — wynika to jedno, że Liga Narodowa przy pierwszej zaraz sposobności, okazała ogromny brak praktyki politycznej i nieudolność oryentacyjną w poważnej, bez wątpienia, sytuacyi, jaka wytworzyła się obecnie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Przesilenie ekonomiczne w Królestwie Polskiem.

Wojna na dalekim Wschodzie zaciążyła całym ogromem klęsk nad społeczeństwem naszem w zaborze rosyjskim. Pomijając najdotkliwszy dla nas podatek krwi, złożony caratowi przez ludność polską Królestwa, tocząca się obecnie wojna spowodowała dla Królestwa Polskiego jedno z najcięższych przesileń ekonomicznych, podkopała cały tak świetnie w swoich początkach rozkwitający ruch przemysłowy, cofnęła kraj cały o kilka dziesiątków lat wstecz w swoim rozwoju.

Zdumiewającym i prawie do wiary niepodobnym jest fakt, że ze wszystkich krajów rozległego cesarstwa rosyjskiego, Królestwo Polskie najciężej dotknięte zostało klęską obecnej wojny i najdotkliwiej ją odczuło. Dla zrozumienia tego zjawiska przypomnieć należy, że w ciągu ostatnich lat trzydziestu Królestwo Polskie zmieniło niemal zasadniczo swój ustrój gospodarczy. Z kraju przeważnie rolniczego przekształciło się w znacznej części na przemysłowy. Na takim gruncie, na którym posiew przemysłowy jest jeszcze bardzo świeży, spustoszenie spowodowane wojną, ujawnić się musiało z podwójną siłą. Kryzysy rolne podlegają innym prawom, aniżeli przemysłowe, i zdarzają się rzadko, — przesilenie przemysłowe zaś w kraju o młodym przemyśle, musiało ekonomicznie zachwiać wszystkiemi dziedzinami wytwórczości, powstrzymać cały ruch gospodarczy Królestwa, wstrząsnąć [illegible] podstaw jego handlem i kredytem.

Przesilenie to jest obecnie w pełni a przebieg jego bynajmniej nie pozwala spodziewać się rychłego końca. Zależnym jest on w pierwszym rzędzie od długości wojny, która zwichnęła równowagę na wszystkich polach gospodarczego życia Królestwa, na rynku pracy, w przemyśle, handlu i kredycie.

Królestwo, które od dziesiątka lat otwarło swemu przemysłowi wszystkie drogi do cesarstwa i na daleki Wschód, które z tych odległych środowisk czerpać poczęło soki żywotne, z chwilą wybuchu wojny i zerwania konjunktur ze wschodem, musiało odczuć wstrząśnienie polityczne najdotkliwiej. Wartość przemysłu Królestwa Polskiego, obliczona w roku 1905 na 507 milionów rubli w przeciwstawieniu do wartości rolnictwa, oznaczonej cyfrą 400 milionów, spadnie w roku bieżącym co najmniej o część trzecią, a ta redukcya odbija się najdotkliwiej na ludności, zajętej w przemyśle.

Stagnacya w ruchu przemysłowym, handlu i kredycie przybiera też z każdym dniem bardziej zastraszające rozmiary. Pozytywne badania wykazały, że jako najwybitniejszy objaw tego przesilenia występuje ograniczenie produkcyi. Zmniejszenie to, wynoszące dziś 35% całej wytwórczości, oznaczałoby się w rocznej cyfrze 260 milionów rubli, co już jest dla kraju przemysłowego katastrofą. Na szczęście cyfry ostatnie poczynają ulegać pewnym korzystnym fluktuacyom, zwłaszcza w dobie ostatniej. — Liczne zamówienia ministerstwa wojny, skierowane w dziedzinę przemysłu żelaznego i dostaw dla wojska, wstrzymały na razie lawinę przesilenia i pozwalają się spodziewać częściowego bodgaj zmniejszenia rozmiarów ogólnej klęski.

Społeczeństwo, zaskoczone niespodziewanie, szuka środków odwrócenia skutków przesilenia, nie zawsze odpowiednią i skuteczną obierając do tego drogę. Częściowo tylko złagodzić je mogą zapowiedziane powiększenie i przyspieszenie robót publicznych, dążenie do powiększenia kredytu dla banków i instytucyj prywatnych w Banku państwa, syndykat banków i bankierów, celem podtrzymania upadającego kredytu wekslowego i t. d. Wszystko to są drogi pośrednie i połowiczne. Zważywszy, że jedynie praca twórcza, płodna, podnosi gospodarstwo, ludzie inicyatywy szukać muszą nowych pól pracy. W dotychczasowej gospodarczej pracy Królestwa było wiele pól, które były wytworem sztucznym, pozbawionym gruntu realnego. Te ucierpiały najwięcej, a upadkiem swym wskazały następcom drogę błędną. Prąd przesilenia zniszczył rutynę i stać się powinien źródłem odrodzenia. A dróg tych niemało. Zasoby gospodarcze Królestwa w porównaniu z Galicyą są olbrzymie, chodzi tylko o umiejętne ich zużytkowanie. Wymowniejszemi od słów będą tu cyfry. Taką martwą pozycyą w bilansie gospodarczym jest np. kredyt hipoteczny. Zabija on ducha przedsiębiorczości, wytwarza apatyę i brak energii. Kapitały uciekają od wszelkiego ryzyka, mając wyborną lokatę na hipotekach miejskich. Domy warszawskie dają lokatę po $5^{1}/_{2}$—8%, dla co najmniej 120 milionów rubli. Te miliony, rzucone na pole produkcyi, powołałyby do życia olbrzymi ruch przemysłowy, zatrudniając pracę ludzką i podnosząc dobrobyt kraju. Dziś kapitalista warszawski, mający 50 tysięcy rubli, pobiera od tej sumy rentę, zabezpieczającą mu spokojny byt, bez pracy, ryzyka i wysiłku. Stąd tyle egzystencyj próżniaczych, bezprodukcyjnych, które są minusem w bilansie gospodarstwa społecznego.

Przesilenie obecne wszystkie tego rodzaju usterki w ustroju ekonomicznym Królestwa obali i zniweluje. Na nowych, zdrowych podstawach oparty system gospodarczy, znajdzie po przejściu przesilenia źródła i podstawy do szerokiego rozwoju.

Raj militaryzmu.

Gdy przed 34 laty, po pogromie Francyi, nowe cesarstwo niemieckie pod egidą Prus rozpoczynało swój żywot państwowy, nie miało żadnych wspólnych długów, natomiast odłożony z kontrybucyi francuskiej olbrzymi fundusz żelazny dla inwalidów wojskowych w kwocie 563 milionów marek. Dzięki miliardom francuskim finansowa sytuacya nowego mocarstwa przedstawiała się tak świetnie, że oszołomionym zwycięstwami patryotom niemieckim ani na myśl nie przyszło, iżby stan ten kiedykolwiek mógł się zmienić.

Dziś po 34 latach ciąży na Rzeszy niemieckiej wspólny dług wysokości $2^{1}/_{2}$ miliarda marek, ów fundusz inwalidów, którym się tak szczycono, zmalał o połowę, a stan wspólnych finansów jest wprost opłakany, co przyznał nawet sekretarz stanu dla skarbu Rzeszy w swojem exposé finansowem.

Fatalną tę zmianę spowodował wyłącznie militaryzm nowego mocarstwa. Niemcy „uświęciwszy" zjednoczenie swoje nowym zaborem, zmuszone były z roku na rok pomnażać swoją siłę zbrojną. Dzięki mocarstwowemu ich stanowisku handel i przemysł podniósł się ogromnie, a wraz z rozwojem tych dwóch gałęzi zarobkowości wzrósł znacznie także dobrobyt narodu niemieckiego. Lecz nawet ten niezwykle szybki i korzystny rozwój ekonomiczny nie zdołał ich ochronić przed przeciążeniem wydatkami na cele militaryzmu. Wydatki na wojsko wzrastały szybciej, niż zasoby finansowe państwa i ludności. Równocześnie niedołężna polityka kolonialna coraz nowe na skarb państwa nakładała ciężary.

Mimo to rząd niemiecki uważa za potrzebne i konieczne postępować na drodze bezustannego pomnażania wojska i marynarki. W Berlinie wiedzą dobrze, że „Niemców nikt nie lubi" — na co już przed wielu laty skarżył się marszałek Moltke, czują dobrze, że tylko coraz nowe wysiłki w dziedzinie militaryzmu zdołają im zapewnić zdobyte przed 34 laty dominujące stanowisko w polityce zagranicznej, a zarazem zabezpieczyć ich przed utratą zabranych innym państwom prowincyi.

W roku 1871 armia niemiecka liczyła 400 tysięcy ludzi, stanowiła więc mniej więcej jeden procent ludności. Dziś — po przeprowadzeniu nowego pomnożenia kadr pokojowych, liczyć będzie do 675.000 ludzi, a więc mniej więcej $1^{1}/_{3}$ procent ogólnej liczby mieszkańców Rzeszy.

Olbrzymia ta w czasie pokoju armia składać się ma z 635 batalionów piechoty, 510 szwadronów, 574 bateryj z 3500 działami, 40 batalionów artyleryi fortecznej, 29 batalionów pionierów, 12 batalionów kolejowych i 23 batalionów trenu. Proponowane obecnie przez rząd pomnożenie obejmuje 8 batalionów piechoty i 28 szwadronów konnicy.

Na nowe te formacye i na powiększenie liczby okrętów wojennych potrzeba dalszych 120 milionów marek. Nadto należy zwrócić funduszowi inwalidów zaczerpnięte z niego na inne cele 280 milionów marek.

Nie dziw więc, że nawet potulny względem swej przełożonej władzy „Michel" niemiecki, zaczyna się burzyć przeciwko tak wielkim ciężarom, nakładającym na niego ofiary, które ponosi bardzo niechętnie.

Dyskusya nad nowym budżetem Rzeszy, która rozpoczęła się wczoraj w parlamencie niemieckim, dała już wyraz ogólnemu niezadowoleniu. Poseł centrowy Spahn uznał za stosowne, chociaż to wcale nie należało do przedmiotu obrad, wystąpić z polemiką przeciwko Austro-Węgrom. Tego oryginalnego polityka pruskiego, który swój patryotyzm otacza płaszczykiem ultramontanizmu, zirytowało widocznie, iż mimo olbrzymiej potęgi niemieckiej, nawet Austro-Węgry nie chcą ulegać we wszystkiem Berlinowi. Ostrzegał więc decydujące sfery wiedeńskie, aby się nie łudziły, że mogą jeszcze uzyskać jakiekolwiek ustępstwa. Niemcy — wywodził dalej — nie pozwolą się wyzyskiwać. Jego gniew jest poniekąd zrozumiały; on bowiem głównie przyczynił się do uchwalenia nowej niemieckiej taryfy cłowej, która dziś uniemożliwia zawarcie traktatu z monarchią austro-węgierską. Co do nowych ciężarów wojskowych oświadczył, że jego stronnictwo zgodzi się na nie tylko w razie, jeśli udowodnione zostanie, iż spodziewane większe dochody Rzeszy w całości pokryją nowe wydatki.

Miażdżącej wprost krytyce poddał obecne stosunki finansowe Rzeszy niemieckiej socyalistyczny poseł Bebel. Przyszłoroczny budżet — wywodził świetny ten mowca — jest najgorszym ze wszystkich, jakie dotychczas przedkładano parlamentowi. Wina za to spada na popieraną przez centrum politykę, która nie ma pieniędzy na cele kulturalne, a wszystko rzuca w gardło molocha militaryzmu. Przez tę politykę finansową jesteście bankrutami, również z powodu waszej polityki handlowej, którą zainicyowano złamaniem konstytucyi i regulaminu Izby. Przedłożony Sejmowi Rzeszy budżet dla Afryki południowo-zachodniej umacnia tylko zapatrywanie, że kraj ten nie jest wart ofiar, jakie się dlań ponosi. Kiauczau, ta plama na słońcu, kosztuje niezliczone miliony, a sami mandaryni chińscy nazwali ją „nędzną dziurą". Czego wogóle Niemcy szukają w Chinach i po co tam jeszcze przebywa niemiecki korpus ekspedycyjny?

Następnie omawiając sprawy wojskowe oświadczył Bebel, że utrzymanie dwuletniej służby wojskowej jest już koniecznością bez względu na położenie finansowe. Natomiast występował przeciw kawaleryi, która wedle najnowszych badań nie ma najmniejszego znaczenia, dalej protestował przeciw wydatkom na flotę, które rujnują wprost państwo.

„Rosya — mówił dalej Bebel — nie zawarłaby była traktatu handlowego z Niemcami, gdyby nie znajdowała się po uszy w kłopotach. Jeżeli mają być nałożone nowe podatki, to proponuję podatek dochodowy i majątkowy, aby i wielcy przemysłowcy, którzy duszą się w złocie, także płacili podatki. Skąd mamy brać środki na utrzymanie państwa, jeżeli już dziś podołać im nie możemy? Cóż to za opłakany system! (Wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy). Rosya przez taki system zbankrutowała, z korzyścią dla całego świata i ludu rosyjskiego. Rosyjska przewaga polityczna jest zniszczona, a jej znaczenie wojskowe znikło na dziesiątki lat. Skutkiem tego jednakże nadchodzi wolność dla ludu rosyjskiego. Zupełnie było niepotrzebnem, że z wyżyn tronu telegrafowano do cara: „Rosyi żałoba jest żałobą Niemiec". Przez sprzedaże okrętów i armat dowiodły Niemcy bardzo nieszczególnej neutralności wobec Japonii, a z drugiej strony oddają Rosyi kolosalne usługi, jak tego dowodzi proces w Królewcu o tajne związki. Cechą charakterystyczną dla obecnie panującej klasy w Niemczech, jest: brak charakteru i tchórzostwo. (Śmiechy na prawicy, oklaski wśród socyalistów).

Hr. Bülow uznał za potrzebne odpowiedzieć Beblowi. Zarzucił on na wstępie socyalistom, że pragnęliby wojny z Rosyą dla własnych korzyści. Potem atoli usiłował złagodzić ponury obraz, nakreślony wymownie przez socyalistycznego posła. Przyrzekł reformę w administracyi kolonialnej, zapowiedział nawet dyety dla posłów, aby ich tem pozyskać dla rządu, i odpierał zarzut, jakoby nic nie czyniono dla celów kulturalnych. Mowa Bülowa była jednakże blada i słaba i nie wywarła wrażenia.

Dyskusya nad budżetem dziś toczy się tam dalej.

Zdobycie „Wzgórza 203 m."

Szczegółowe doniesienia, jakie otrzymano w Londynie o zdobyciu „Wzgórza 203 metrów" pod Portem Artura przez Japończyków, dają nam obraz zaciętości, z jaką toczy się z obu stron walka o tę twierdzę. O czterech szturmach, wykonanych przez Japończyków na rzeczone wzgórze w dniu 27 z. m., donosiły już depesze wczorajsze. Dalsze szturmy miały według relacyj angielskich następujący przebieg:

„Inny oddział Japończyków zajął stanowisko w pobliżu wału na froncie południowo-zachodnim. Ruchy tego oddziału połączone były z wielkiemi stratami; po obu stronach używano

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

2 (Ciąg dalszy).

Kulafidelscy, słysząc o drabnem, o którem nic nie wiedzieli, jęli się zastanawiać i dostatki przyszłego zięcia rozważać. A kat gorąco prosił ich i błagał:

— Niechże ją na oczy widzę. Zawołajcież dziewkę, niech się Marysia napije z nami kubek wina.

— Kajż ona poszła? — pyta się żony Kulafidelski.

— Po niewody do Dunajca, sieci na płotach rozciągnąć kazałem.

— Idźże po nią, idź.

Rybaczka wyszła z izby, w dolinę rzeki spieszy. Minęła olsze, przez których listowie złote słońce się przesiewało, idzie wąziutką ścieżką przez las. Wnet olsze zrzedniały, w dali bieli się coś i błyszczy, jakby za nikłemi pniami olch morze srebra jasnością wielką się migotało. To Dunajec. Ostatnie już olchy, łąkę nadbrzeżną widać, firletki, jaskry i dzwonki to sprawiły, że łąka ta się dłuży, jako błyszczący słucki pas. Mistrz słucki z polskiej zaprawdę łąki wzór do tęczowych tkanin brał, dzieło swe w kwiaty łąk naszych ustroił. A na tle jaskrów, baśnic i lnianek, wśród kwiecia przepysznego, córka Kulafidelskiej, Marysia i...

Poznała ją rybaczka po złotych włosach, po zdartej, dziurawej koszulinie. Matce serce zabiło gwałtownie, dech wstrzymała, jeszcze oczom nie dowierza, skryła się w leszczyny, aby się przekonać, że to ona, że to dziecko... Przy Marysi... O zna tego przybłędę, to Czepiec, to wywłoka, bez dachu i chleba. Ujął Marysię w ramiona, ściska ją i tuli, różana dziewczyna usta mu podała, wisi w jego ramionach. Marysia i chłopak w tym pocałunku, to jedno miłością niezmierną gorejące ciało...

Wypadła matka, strasznem przekleństwem zbudziła ich z pocałunku. Czepiec zczezł, w wiklinach nadbrzeżnych utonął, przed matuchną stała gorejąca jeszcze pocałunkami, płonąca wstydem córka. A matka za głowę się złapała, oczy w córkę wlepiła.

— On?! On ci wpadł w oko? Chcesz z przybłędą iść na głód?

Pędem macierz Marysina do domu leci. Wróciła rybaczka, męża z chaty wywabiła i rzecze:

— Marysi naszej za mąż pilno.

* * *

Król jegomość zawezwał Sącz, aby spieszył na ratunek Rzeczypospolitej. Rada grodzka bez słowa oporu pobory w ludziach, pieniądzach, dobytku, uchwala. Oto na rynku stoją wozy skarbowe, gotowe na wojnę, chlebem, prochem i bronią ładowne. Hajducy miejscy w deliach z luńskiego sukna, szable, muszkiety, półhaki i prochownice z ratusza wynoszą. Za wozami miejskie armaty, wszystko na daleką drogę obrachowane, we wszystko zaopatrzone, nie zapomniano nawet o podpałkach i knotach konopnych, które skarbnik gotowizną płaci, których koszta podpisek miejski w księdze rachunków zapisuje *).

*) Nowosądeckie „Libri perceptorum et distributorum", 1555—1580.

Na środku rynku stoją roty mieszczańskie, które idą bić Chmielnickiego. Miasto, niedawnym pożarem zniszczone, pieniędzy nie miało, w żelaznej, miejskiej skrzyni pustki. A jednak, gdy ojczyzna o pomoc woła, żeby z ziemi wydobyć, to sławetni wydobędą, żeby pazurami wydrapać, to mieszczaństwo wydrapie. Przyciśnięty potrzebą króla jegomości, sprzedał Sącz panu Walentemu Włockiemu ogród „Świniakrzywda", sprzedano „Starą cegielnię"; za pieniądze te wojsko uzbrojono, bednarz Tomasz Walkowski i kuśnierz Jan Oździc lud na bitwę sprawia. Marcin Migacz, poddany paszyński, nie miał konia, konia mu Sącz sprawił, od szlachetnego Adama Rembeszy, arendarza miejskiego, wzięło miasto z góry czynsz, aby „leguminy" dla wojowników zakupić. Poborca miejski, Stanisław Hignarowicz, krawiec, jak w ukropie się wije, pieniądze zewsząd ściąga, pachołkom z góry żołd płaci. A wojsko miejskie na bitwę wiedzie Stanisław Protwicz, „sławetny szewc" *).

Wyruszył orszak wojenny na grybowski gościniec, wszystkie cechy ze sztandarami wyległy, miasto obywateli swoich, idących na wojnę, odprowadza. Niejedna matka gorzko zapłacze, chwila rozstania nadeszła, na szyję synaczka ręce zarzuciła, ból dławi matczyne serce, ból, strach, okropne jak śmierć pytanie, czy jej dziecka kochanego nie pożre moloch wojny. Smutek na oczach mieszczaństwa, a jako zawsze na świecie bywa, gdy jednym żałoba, zgryzota i strach, to dla drugich radość i wesele, tak i dziś, wśród powszechnej żałoby znajdziesz śmiejące się radośnie lice.

Wesele dziś katowi, który wśród motłochu z panną Kulafidelską, jej ojcem i matką, wojsko odprowadzać idzie. Kat mówi do dziewczyny:

— Oczy masz, Marysiu, od płaczu czerwone.

Marysia przyczyny łez wyznać nie chce, usta jej kłamią:

— Nic ci to nic, ludzie idą na wojnę, na śmierć, dlatego płaczę.

— Zanosiłaś się od płaczu na pacierzach u księdza plebana.

— Panieństwa mi porzucać żal.

— A ja myślę, żeś ty mnie nie rada.

— Radam ci waszmość panie, bo mi tak ojciec i matka kazali.

Nie w smak poszły katowi słowa Marysine, z innej beczki rozmowę zaczyna:

— Cieszę się i z tego, że cechowe wojska z miasta wyszły.

— Przecz mam się z tego radować?

— Nie rozumiesz, moja śliczna panno Kulafidelska? Ja to waćpannie objaśnię. Otóż teraz góry opryszków pełne, lasy nad Popradem i Dunajcem zbójców przytułkiem i mieszkaniem. Namnożyło się w podgórzu sądeckiem bez liczby opryszków i rozbójników, którzy już nie tylko po drogach i lasach rozbijają [illegible] dniów, lecz nawet dwory szlacheckie i [illegible] napadają, łupiąc je i pustosząc niel[illegible]. Zasmucony temi żałosnemi wiadomości[illegible] słał nieboszczyk król pismo z Korczy[illegible] rosty Stanisława Lubomirskiego [illegible] zbrodniarzy prawem pospolitem [illegible] jakiś czas słowa królewskie zbrodnia[illegible] dziś na nowo zło się sroży. Zbójc[illegible] Sącz aż po Biecz chodzą, zbójeckie band[illegible] wielkie drużyny rosną. Oto napadli Janus[illegible] pa-nów Trojanowskich zabili, zabili [illegible] go i Bylinę z Leszczyn. Druży[illegible] uderzyła na Jamgród, dwór warow[illegible] rozbiła...

— Dziwne zaprawdę słowa wasze, mistrzu. Ty się z tego cieszysz? Tyś zbójcom rad?

— Każdy się kupiec cieszy ze swojego towaru.

— Jakże to?

— Pytasz się panno Kulafidelska? Gdy siła zbrojna w mieście stała, zbójcy Sącza jak ognia się bali, broili na Spiżu, na Porcach broili. I dziś są słabi, aby na Sącz napaść, dość mocni jednak, aby rozbijać się za murami. W mój okręg wreszcie wejdą. Gdy zbója złapano na Kretówkach, na Gorcach, na Spiżu pod miecz katów [illegible]owskich, kezmarskich i bieckich szedł, a biedn[illegible] sądecki łapę ssał. Wojsko cechowe [illegible] na moim podwórku są [illegible] Moj[illegible] i [illegible] miecz przeniesie ich z ziemskie[illegible] wiekuistej chwały. A gdy zar[illegible] obfity będzie, wtedy... Wtedy w złotog[illegible] cię moja śliczna panno Kulafidelska ub[illegible] z [illegible] ego ćwiertowania talara na rę[illegible] ci dam [illegible] każdego wieszania bukłaszek [illegible] dniego wina ci kupię. Dobrze ci będzie [illegible] mnie, ty kochanie moje. Już dziś, gdy [illegible]ócimy, do sławetnego krawca Koszwica idź, on na cię czeka.

— Czego chce odemnie Koszwic?

— Manele nową formą szyć ci będzie. Jako wielmożna do ślubu pójdziesz, a po ślubie jedwabnych szat, marmurków i pupków ci nie pożałuję.

Usłyszał wyrazy te sławetny krawiec Koszwic i rzecze do ubożuchnej dziewczyny:

— Dziś z południa imci panna do majsteryi przyjdź, o ośmnastej godzinie w warsztacie będę, miarę wezmę na waszmość pannę.

(C. d. n.)

*) Tamże.

tu ręcznych granatów, które straszne szczerby wyrywały w szeregach. O świcie dnia 29 Rosyanie wykonali nowy atak przeciwny i to z tym skutkiem, że zdołali znów wyprzeć Japończyków z kąta południowo-wschodniego północnego frontu. Następnie rzucili się w dolinę i spędzili Japończyków także z frontu zachodniego.

Tymczasem od strony Kinkiatun i Frankiatun nadeszły znaczne posiłki japońskie i przy ich pomocy rano dnia 30 listopada generał Nogi ponowił szturm na front zachodnio-północny. Tu walka szalała aż do południa. Rosyanie jednakże nie ustępowali. Dopiero gdy artylerya japońska, obliczywszy dokładnie odległość celów, zaczęła Rosyan zasypywać prawdziwym gradem pocisków, szeregi rosyjskie zaczęły się chwiać i cofać. Wówczas generał Nogi wprowadził do walki wszystkie rezerwy, jakie miał jeszcze do dyspozycyi, i pchnął je do nowego gwałtownego ataku. Z głośnemi okrzykami „Banzaj" rzuciło się wojsko japońskie na Rosyan i nareszcie, jakkolwiek dziesiątkowane ich ogniem, opanowało szaniec na szczycie wzgórza. Rozbite szeregi rosyjskie cofały się wolno grupami po kilkadziesiąt ludzi, ostrzeliwując się silnie postępującemu za niemi nieprzyjacielowi. Tejże atoli nocy Rosyanie, otrzymawszy także posiłki, usiłowali jeszcze kilkakrotnie odzyskać straconą pozycyę. Ostatni z tych ataków trwał od godziny 4 w nocy do południa 1 grudnia. Wśród tych ataków przychodziło często do niesłychanie zaciekłej i krwawej walki na bagnety. Dopiero gdy okazała się zupełna niemożliwość wyparcia Japończyków ze wzgórza, wojsko rosyjskie cofnęło się do fortów Anszanczan i Itzeszan.

W Japonii — jak już donosiliśmy — panuje przekonanie, że po zdobyciu tego wzgórza zapięcie twierdzy będzie już tylko krótką kwestyą czasu. Z rosyjskiej strony natomiast nie przypisują nowemu sukcesowi japońskiemu większego znaczenia. Według relacyj rosyjskich, na tem wzgórzu niema wogóle fortu, jest tylko reduta, nie zabezpieczona przed szturmami ani szerokiemi fosami, ani innemi środkami fortyfikacyjnemi. Stracona pozycya nie należała rzekomo do właściwej linii obronnej, lecz jest tylko pozycyą wysuniętą. To jedynie przyznają źródła rosyjskie, że Japończycy przez opanowanie „Wzgórza 203 metrów" zyskali doskonałe stanowisko dla swej artyleryi, z którego rzeczywiście mogą ostrzeliwać skutecznie miasto i port.

Rosyjskim okrętom wojennym nie pozostanie też nic innego, jak wypłynąć z portu wewnętrznego i schronić się za półwysep Tygrysi pod osłonę dalekonośnych dział fortów nadbrzeżnych. Tam wprawdzie będą bezpieczne przed ogniem floty admirała Togo, który nie odważy się z ciężkiemi swemi pancernikami zbliżyć zbytnio do wybrzeża, natomiast wystawione będą na nocne ataki japońskich łodzi torpedowych.

Z tej relacyi rosyjskiej wynika, bądź co bądź, że zdobycie „Wzgórza 203 metrów" jest wypadkiem dla załogi Portu Artura wielce niekorzystnym.

Monolog rosyjskiego liberała.*)

(Z rosyjskiego).

Pozwólcie, że się wam przedstawię.
Jestem liberał z krwi i kości,
Ja o postępie wzdycham łzawie.
Któż dziś nie wzdycha do wolności?

W cichości czczę „Oswobodzenije",
Struvego darzę komplementem,
Lecz w Rosyi czyste mam sumienie,
Bo wcale przestałem być studentem.

Obywatela będąc wzorem,
Ciemnotę, gwałt, klnę pokryjomu,
Lecz kiedy brat jest „pod dozorem",
Nas niema w domu, niema w domu!

Wielbiąc postępu fanaberye,
Czasem zapalę się potrosze,
Lecz się narazić na Syberyę,
O, bardzo proszę, bardzo proszę!

Równości kobiet tryumf wróżę,
Konwenans babski nas sromotnie,
Lecz ot, studentkę tłukę stróże!
Ja się ulotnię wnet, ulotnię!

Naszą dzikością ja się gnębię,
Kto od przemocy nas ocali?
Lecz gdy stójkowy da po gębie,
Obetrę twarz i pójdę dalej.

W stronnictwie zawsze jestem lewem,
Prawdę carowi wytnę śmiele,
Jak grób milczałem ja przy Plewem,
Przy Mirskim wiele językiem mielę.

Duch mój się ledwie w ciele trzyma,
Powstanie, bunt — to dlań rozkosze,
Gorkiego tylko ja Maksyma
Nie cierpię strasznie i nie znoszę.

Czczę słowa wolne i skrzydlate,
Nie mowę gazet mdłą, nieszczerą,
Dałem pięć rubli na oświatę,
Nie pod nazwiskiem — pod literą!

Niech żyje „ziemstwo", nasza fronda,
W ciszy życzenia ślę gorące,
Lecz „ziemstwo" konstytucyi żąda!
Ja to nie wtrącę się, nie wtrącę!

Ganię monopol na wódczany,
Państwo pijaństwem handluje,
Lecz prezes — to urzędnik znany...
Ja salutuję, salutuję!

Choć gwałty silnych bijąc w oczy,
Miecz mój spokojnie w pochwie gości,
Lecz o pisownię bój się toczy,
Tam ja się rąbię bez litości!

Wolności prasy jam zwolennik,
Postęp ma we mnie paladyna,
Lecz gdy rząd zamknie światły dziennik,
Prenumeruję „Graždanina".

Los człeka mocno w karbach trzyma,
Gdy jest rodzina — precz skrupuły!
Wakansu w „ziemstwie" teraz niema,
Przyjmę posadę więc w cyrkule.

Ucisk, bezprawia, gwałt cenzury,
Zgrozą przejmują człeka codnia,
Lecz machnął ktoś karykatury
Na mnie. A zesłać go, to zbrodnia!

Legalną trudnię się robotą,
Wstrętną powstańcza mi zabawa.
Jakże mam nie być patryotą,
Gdy mam na piersiach Stanisława?

Jam postępowiec, lecz bez złości,
Dla mnie powagą jest generał,
Za pozwoleniem mej zwierzchności,
Że mnie liberał jest, liberał!

*) Po Warszawie obiega obecnie wiele ulotnych, dowcipem satyrycznym zaprawionych wierszyków, wywołanych nastrojem umysłów zarówno w polskich, jak rosyjskich społeczeństwie. Zamieszczamy jeden z takich przygodnych utworów. Przyp. red.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Budżet m. Krakowa na rok 1905. Wczoraj pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta p. M. Chylińskiego rozpoczęły się posiedzenia komisyi budżetowej, mającej przygotować projekt budżetu gminy m. Krakowa na rok 1905. — Odnośny referat przedłożył członkom komisyi starszy adjunkt wydziału obrachunkowego magistratu p. Krzyżanowski. Na wczorajszem posiedzeniu komisya uchwaliła 12 działów budżetu, obejmujące: zarząd główny, zarząd majątku gminnego, opodatkowanie i opłaty miejskie, bezpieczeństwo publiczne; na drugiem posiedzeniu, odbytem dzisiaj, komisya uchwaliła działy: budowy i roboty publiczne, upiększenie miasta, zarząd targowy, zdrowotność miasta; pozostaje jeszcze do uchwalenia dział X (dobroczynność), XI (sztuki i zabytki miasta), XII (oświata), XIII (sprawy wojskowe) i XIV (sprawy różne). — Po rozpatrzeniu uchwał komisyi budżetowej, kolejno przez wszystkie sekcye, projekt budżetu może dostać się pod obrady pełnej Rady miejskiej w styczniu lub lutym roku przyszłego.

Obchód Maryański w Krakowie. Z komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystości Maryańskiej w Krakowie, komunikują nam, że pochód, który wyruszy z pod kościoła N. P. Maryi dnia 8 grudnia o godzinie 9 zrana, nie wejdzie wprost w ulicę Grodzką, ale obejdzie Rynek dookoła. Dlatego komitet prosi właścicieli domów, aby wzdłuż całej drogi, którędy pochód kroczyć będzie, udekorowali swoje kamienice w sposób, jaki za stosowny uznają. Specyalnie zależy komitetowi na sutem udekorowaniu Rynku i ulicy Grodzkiej.

W sprawie zamknięcia sklepów w dniu 8 grudnia jako uczczenia 50-letniego jubileuszu, ogłoszonego dogmatu N. P. N. P. Maryi, patronki kupiectwa polskiego, uchwalił wydział Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odnieść się do wszystkich swych samoistnych członków, aby w dniu tym cały dzień handle były zamknięte. Wydział uprasza przeto Publiczność, aby swe zapotrzebowania, szczególniej w handlach kolonialnych, dzień poprzednio pokryła.

Dr Kazimierz Rakowski, który za swoją publicystyczną i obywatelską działalność przez 3 lata więziony był we Wronkach, odstawiony został wczoraj przez władze pruskie do granicy austryackiej, skąd przybył do Krakowa. Wieloletnie więzienie nadwerężyło stan zdrowia dra Rakowskiego, który znalazł się wreszcie w kole swojej rodziny. Naszego kolegę po piórze witamy serdecznie i życzymy mu przedewszystkiem rychłego powrotu do zdrowia.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie administracyjne komisyi fizyograficznej odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Akademii.

Krakowski komitet opieki nad wychodźcami zwraca się ponownie do wszystkich, mogących dostarczyć pracy dla naszych przez los tak ciężko dotkniętych współbraci, o zgłaszanie ofert do komitetu pod adresem prof. O. Bujwida (Kraków, ulica Lubicz, L. 28), lub do komitetu przy ulicy Poselskiej L. 20.

Obecnie poszukują pracy: 2 rachmistrze, ogrodnik, kucharz, organista, lokaj, fabrykant sit włosianych, podmajstrzy murarski, 2 pomocnicy handlowi, 2 pisarze prowentowi i złotnik.

Z życia młodzieży krakowskiej. Dnia 3 b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie członków krakowskiej grupy „Domu Zdrowia", stowarzyszenia ucz. młodzieży polskiej w Zakopanem. W dyskusyi podniesiono małe interesowanie się młodzieży, w szczególności krakowskiej sprawą budowy własnego sanatoryum w Zakopanem, podczas gdy gruźlica śród młodzieży krakowskiej, według sprawozdania dra Flisa, wynosi 24%. Cyfra ta jest jeszcze za niska, bo nie obejmuje chorych, leczących się u innych lekarzy, Sprawa dopóty nie postąpi naprzód, dopóki młodzież sama nie dołoży energicznych starań. Następnie uchwalono 3 wnioski: 1) wniosek akad. Kołodzejskiego, tyczący się opodatkowania młodzieży, który jednak będzie przedyskutowany na najbliższym wiecu ogólno-akademickim, 2) wniosek akad. Boczarskiego, według którego poszczególny fakultet każdego roku wybiera jednego wydziałowego, a ten ma obowiązek zbierania składek na listę i dopomagać w działaniu zarządowi; 3) wniosek akad. Szczepana, wzywający zarząd główny w Zakopanem do wydania cegiełek na budowę sanatoryum, które młodzież ma rozsprzedawać. Wkońcu wybrano nowy zarząd, którego prezesem został akad. Rabe.

Wystawa drukarska, urządzana staraniem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana", której otwarcie w dawnym pałacyku hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej w Krakowie, nastąpi przed samemi świętami, zapowiada się niezwykle zajmująco. Wiadomo już, że jednocześnie w tym samym lokalu dyrekcya Muzeum narodowego urządza wystawę retrospektywną, która w zestawieniu z wystawą współczesnego drukarstwa, da sposobność zapoznania się z całokształtem rozwoju tej sztuki w Polsce. Dalszym uzupełnieniem wystawy będzie urządzony staraniem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w celach porównawczych dział obcych druków: japońskich, angielskich, francuskich, holenderskich, włoskich, rosyjskich i niemieckich pochodzących z bogatego księgozbioru p. Feliksa Jasieńskiego.

Poświęcenie nowej ujeżdżalni przy ul. Rajskiej odbyło się w sobotę. Ujeżdżalnia ta, praca młodego budowniczego p. Stanisława Walza, będzie prawdziwą ozdobą ulicy Rajskiej, a pod względem wygody w urządzeniu odpowie najdalej idącym wymaganiom.

Z herbaciarni ludowej. W I. herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano od otwarcia, t. j. od 13 do 30 listopada b. r., dla najbiedniejszej ludności krakowskiej i dla głodnych opuszczonych dzieci 5000 porcyj herbaty, 1000 sztuk bułek dwuhalerzowych i 1200 kromek chleba.

Dla braku funduszów, ze względu na twarde warunki życia podczas zbliżającej się ostrej zimy, delegacya zajmująca się tą herbaciarnią, zostająca pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Pareńskiego, odwołuje się do mieszkańców Krakowa o łaskawe datki na dalsze utrzymanie tego dobroczynnego zakładu, przeznaczonego dla głodnych i z ziębniętych, które przyjmuje skarbnik herbaciarni p. Józef Schneider przy ulicy Krowoderskiej l. 51.

Z Towarzystwa ogrodniczego. We środę 7 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczór w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiell. zwyczajne miesięczne zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt podskarbiego p. Müldnera p. t. „Ze stolicy zapachów kwiatowych", sprawy bieżące i komunikaty członków.

Cyrki w Krakowie. Nie przebrzmiały jeszcze echa interpelacyj i rozpraw w Radzie miejskiej nad sprawą gościny cyrku Sidolego w Krakowie, aliści dochodzi nas z Warszawy wiadomość, że na sezon wiosenny mieć będziemy gościnę drugiego cyrku, mianowicie cyrku Cinisellego z Warszawy, który podobno już zakontraktował budynek cyrkowy. Wobec tego faktu zdumiewać się przychodzi wprost nad uczynnością naszych władz miejskich, które użyczając cyrkom placu miejskiego, z tak lekkiem sercem narażają na szwank interesa subwencyonowanego przez kraj i gminę teatru miejskiego, oraz teatru ludowego.

Motywa, jakie w odpowiedzi na interpelacyę w tej sprawie przytaczał na ostatniem posiedzeniu Rady referent magistratu, zupełnie nas nie przekonywują. Wprawdzie bowiem cyrk opiera swe prawa na koncesyi, uzyskanej od namiestnictwa, niemniej jednak „w rękach władz miejskich leży ułatwienie, lub utrudnienie przedsiębiorstwom cyrkowym pobytu w Krakowie. Wiadomo bowiem, że cyrk musi mieć do rozporządzenia plac w pobliżu śródmieścia, a taki jedynie i wyłącznie ma do dyspozycyi miasto. Z chwilą gdy miasto wydzierżawienia placu odmówi, cyrk nie ma co robić w Krakowie, gdyż o prywatny plac, odpowiedni na budynek cyrkowy, odpowiadający warunkom bezpieczeństwa, bynajmniej nie łatwo. Sądziliśmy, że po ostatniej interpelacyi, odnoszącej się do cyrku Sidolego, władze miejskie opuszczą dotychczasowe stanowisko swoje w tej sprawie i w dobrze zrozumianym interesie dwóch teatrów polskich, nie zechcą stwarzać dla nich zabójczej konkurencyi; skoro jednak dochodzą nas wieści o dalszych w tym kierunku konsekwencyach, musimy się raz jeszcze stanowczo przeciw takiemu stanowisku magistratu zastrzedz i żądać ze strony prezydyum miasta kategorycznego zakazu wydzierżawiania placów miejskich na przedsiębiorstwa cyrkowe.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano dzisiaj niejakiego Jędrzeja Marka, służącego, który posłany w dniu 1 grudnia przez wdowę K., emerytkę, po odbiór emerytury w kwocie 99 koron 48 halerzy, pieniądze te sprzeniewierzył. Marek za pieniądze biednej wdowy 4 dni hulał po szynkach, aż wreszcie przez organa policyjne, wyśledzony i aresztowany został. Zapytany o powód tego nieuczciwego kroku, Marek, który już nieraz wdowie K. pieniądze podejmował z kasy i zawsze w porządku odnosił, odpowiedział, że go „coś zamroczyło".

Dalej aresztowano dwóch żydowskich wyrostków Seeliga Holzera i Judę Fesslera, którzy w sklepie Amalii Abelesowej przy kupnie talii kart, skradli paczkę z 12 scyzorykami i stłukli szybę.

Z Podgórza piszą nam: Zapowiedziane przez Kółko amatorskie w Podgórzu przedstawienie „Krewniaków" na najbliższą niedzielę, obudziło żywe zajęcie. Bilety na krzesła zostały wprost rozchwytane, wobec czego zachodzi obawa, że w dniu przedstawienia zabraknie biletów na miejsca siedzące. Dlatego komitet przedstawia, że należy jak najwcześniej zamawiać bilety (Drognerya Żarskiego w Podgórzu), celem umożliwienia przygotowania miejsc ponadliczbowych.

Rzeszów, 4 grudnia. Inny jakiś wiatr zawiał, Rzeszów ożywia się „Kółko amatorskie", pielęgnujące sztukę dramatyczną, dało w ostatnich miesiącach kilka ładnych przedstawień i znów 8 bm. będzie grać krotochwilę „Ach to Zakopane".

„Lutnia", towarzystwo śpiewackie, niedawno ukonstytuowane, wybrawszy sekretarza magistratu p. Szajnowskiego, wielkiego lubownika sztuki, swym prezesem, dokłada, pod artystycznem kierownictwem profesora Uruskiego, wszystkich sił swoich, aby w publiczności miasta rozbudzić, wzmocnić zmysł do muzyki. W sobotę ostatnią dawało to grono wielki koncert z współudziałem orkiestry wojskowej, w którym utwory Wagnera, Donizetti'ego, Liszta, Smetany i innych wybitnych kompozytorów wykonano z całą precyzyą.

Celem założenia żeńskiego seminaryum odbyło się tu w przeszłym tygodniu zgromadzenie, na którem powzięte uchwały dają pewną rękojmię, że instytucya w bardzo krótkim czasie wejdzie w życie.

Sprzedaż na cele publiczne. Z Nowego Sącza piszą nam: Bazar krajowy, zaopatrzony we wszelkie wyroby krajowe, zniżył na miesiąc grudzień ceny, oprócz tego przeznaczył 10 prc. czystego dochodu na rzecz T. S. L. Sklep bazaru krajowego zwiedzać także można nic nie kupując, kierownik bowiem bazaru, p. Trapszo, urządził w 3 salach poprostu ogromną wystawę, iście godną zwiedzenia. Jest nadzieja, że przed świętami nikt bazaru krajowego nie ominie.

Śmierć przez zaczadzenie. Z Nowego Targu donoszą: W nowo wybudowanym tu gmachu kolejowym 3 robotnicy, susząc mieszkanie i pokoje na kancelarye piecykami, opalonemi koksem, w nocy na 29 z. m. zamknęli drzwi i położyli się w tych pokojach spać. Rano znaleziono wszystkich trzech uduszonych wskutek zaczadzenia. Jeden z nich liczy lat około 45, drugi 35, a trzeci 29 lat. Najstarszego zdołali lekarze przywrócić do życia, zaś dwóch ostatnich, mimo użycia wszelkich środków lekarskich, nie zdołano już ocucić.

Wypadek kolejowy. W niedzielę 27 listopada na drodze między Germakówką a Wołkowce—Turylczą nastąpiła katastrofa, która szczęściem tylko nie stała się taką, jaka była koło Turki. Idący pociąg osobowy, po przejechaniu mostu, wjechał na nasyp 20 m. wysoki, który się usunął tak, że lokomotywa wywróciła się, wozy zaś, dobrze bremzowane, cudem się zatrzymały. Służba na maszynie uszła z życiem, bo siła odrzuciła ich na bok.

Ze świata.

Aresztowania w Warszawie. Do „Naprzodu" donoszą z Warszawy pod datą 1 b. m. Przed paru dniami odbyły się aresztowania w kołach młodzieży szkolnej, głównie wśród wychowańców szkoły średniej (technicznej) Mittego. Z aresztowanych wymieniają: Holewickiego, Kaszubskiego, Lewickiego i Żeżańskiego. Odbyło się też parę rewizyj — między innemi w gmachu szkoły Mittego, gdzie poszukiwano jednego ucznia, ale ten zawczasu zbiegł zagranicę. Aresztowania te odbywały się głównie na ul. Złotej. Znaleziono trochę wydawnictw „Proletaryatu", pieczątkę tej organizacyi i drukarenkę. Tę ostatnią zaskoczono podczas drukowania jakiejś odezwy, czy też listy składkowej „Proletaryatu".

W Warszawie umarł w 78 r. życia Maurycy Orgelbrand, znany wydawca i księgarz. Początkowo był księgarzem w Wilnie, w r. 1866 przeniósł się do Warszawy, gdzie poświęcił się zmarły ruchliwie różnym wydawnictwom, które znajdowały chętny pokup w szerokich kołach czytelniczych. Wydał między innemi: „Słownik języka polskiego", „Podróże Humboldta i Arago", „Dzieje rozwoju umysłowego Europy" Lhapera, „Geografię powszechną" Guthego, „Geografię powszechną ilustrowaną", „Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dawność" Platza i t. d. W szeregu dawnych wydawnictw gwiazdkowych książki dla dzieci, nakładem M. Orgelbranda wydawane, zajmowały miejsce niepośledne.

Ingres biskupa. W Płocku odbył się w niedzielę ingres nowego biskupa ks. Apolinarego Wnukowskiego. Biskupa powitał dotychczasowy administrator dyecezyi ks. kanonik Nowowiejski.

Czeska akademia umiejętności odbyła wczoraj w Pradze doroczne publiczne posiedzenie w Panteonie Muzeum król. czeskiego. Zagaił je zastępca protektora książę Jerzy Lobkowitz przemówieniem, w którem przedstawił działalność Akademii w roku ubiegłym i podniósł, że usiłowanie tej najwyższej instytucyi kulturalnej mają na celu podnieść poziom naukowej i artystycznej produkcyi narodu czeskiego i społeczeństwu czeskiemu zapewnić uznanie i zrównanie z innemi narodami w dziedzinie pracy ducha. Ks. Lobkowitz zaznaczył dalej, że usiłowanie to powiodło się już narodowi czeskiemu na wielu polach życia kulturalnego i daje mu prawo dobijać się uznania i szacunku w tych sferach, które są miarodajnemi w kwestyach zapewnienia dążeniom kulturalnym odpowiednich środków ze skarbu państwowego. Fizycznie słaby, ale gospodarczo silny naród czeski musi niezmordowanie i nieustannie dążyć do urzeczywistnienia swoich celów, a zasłużony rezultat uwieńczy te usiłowania.

Posiedzenie zakończyło się odczytem prof. dra Zahradnika „Biblioteka Strahownicka w okresie odrodzenia narodowego".

Z Wiednia piszą nam: W stowarzyszeniu akad. „Ognisko" odbędzie się 8 bm. wykład posła dra Stanisława Głąbińskiego p. t. „Siły ekonomiczne Galicyi". Zamiast wstępu datki dobrowolne na wychodźców z pod zaboru rosyjskiego. Początek punktualnie o godz. 3·45 po południu. Lokal: Sala restauracyjna „Zum Senator", I, Reichsratsstrasse 19 (wejście Feldergasse 2, naprzeciw ratusza).

Śmierć posła dra Schückera. O szczegółach nagłej śmierci posła do parlamentu dra Schückera donoszą wiedeńskie pisma następujące szczegóły: Korzystając z zaproszenia komitetu wiedeńskiej partyi wolnomyślnej, przybył poseł dr Schücker w niedzielę około godz. 10 zrana do gmachu Izby handlowej na zgromadzenie, gdzie miano zaprotestować przeciw uchwałom Sejmu dolnoaustryackiego w sprawie szkolnictwa. Około godziny 11 wygłosił płomienną mowę, która wielkie wywarła w Izbie wrażenie. Donośny głos Schückera, któremu zapał dodał niemało ożywienia, dobiegał do najodleglejszych zakątków sali, wypełnionej po brzegi uczestnikami zebrania, którzy po skończonej mowie gorącą wyprawili mowcy owacyę. Zgromadzenie skończyło się około godziny 1. Na kwadrans przedtem Schücker opuścił salę zebrania i udał się żywym krokiem do garderoby. W chwili, gdy opuszczał przedsionek zrobiło mu się niedobrze. Upadającego podtrzymała służba; wezwano pogotowie, które atoli stwierdzić mogło śmierć wskutek udaru sercowego.

Wiadomość o śmierci Schückera, którego przed niewielu minutami zgromadzenie oklaskiwało z zapałem, wywołała przygnębiające wrażenie.

Ś. p. dr Zdenko Schücker był posłem miasta Chebu w Czechach. Urodził się w r. 1842 w Saaz, jako syn komisarza gubernialnego. Poświęciwszy się zawodowi prawniczemu, otworzył kancelaryę adwokacką w Chebie, oddając się równocześnie życiu politycznemu. Należał do skrajnej lewicy i był czas jakiś prezesem związku narodowego niemieckiego dla Czech północnych. Na arenie politycznej wystąpił w r. 1893, wybrany z miasta Chebu posłem sejmowym. W dwa lata później wybrało go posłem do parlamentu miasto Saaz. W działalności politycznej upamiętnił się w latach 1897, jako jeden z najzawziętszych przeciwników gabinetu Badeniego i jako agitator, który nie taił się z swemi sympatyami pruskiemi i brał udział w pamiętnym zjeździe w Lipsku, gdzie omawiano taktykę niemiecką w sprawie rozporządzeń językowych.

Obłęd w armii. Liczba chorych na rozstrój nerwowy w obecnej kampanii rosyjsko-japońskiej jest nader znaczna. Lekarze jako przyczynę rozstroju podają napięcie nerwowe ludzi, pojmujących ogrom niebezpieczeństwa przy równoczesnej niemożności określenia, skąd ono grozi. Korespondent dziennika „Ruś", p. Ładożyński, opisuje wypadek nagłego obłędu, któremu uległ naczelnik sztabu, pułkownik P. w czasie bitwy pod Bensichu. Po drugim, nieudanym ataku na pozycye japońskie, kiedy oddziały rosyjskie zmuszone były do cofania się pod gradem pocisków, z grupy oficerów sztabu nagle wyskoczył pułkownik P. i począł szybko biedz naprzód. Któryś z oficerów krzyknął za nim: „Dokąd, poco? przecież się cofamy!" Pułkownik P. zatrzymał się na chwilę, obrócił się i, wskazując na leżące na około trupy, zawołał: „Kto śmie się cofać? zmusić ich do powstania i naprzód za mną!" — Tkniętego nagłym obłędem pułkownika po chwili ugodził pocisk. Co się z nim dalej stało, niewiadomo.

Wybryki rekrutów i rezerwistów coraz częściej zdarzają się w głębi Rosyi. W gubernii mohilewskiej, w miasteczku Bychowie splądrowali rezerwiści wszystkie sklepy i szynki, towary wyrzucili na ulicę i zniszczyli. Policya była bezsilna. Dopiero dwie kompanie wojska przywróciły porządek.

W Elisabetgrodzie zburzyli rezerwiści dom szlachecki, gdzie urzędowała komisya poborowa. — Plądrowanie i burzenie bufetów na stacyach kolejowych należy do zwykłych wypadków.

Dla „komitetu opieki nad wychodźcami" złożyli w administracyi „N. Reformy": A. M. 4 kor., Wadowski F. 1 kor.

Geometra ewidencyjny, p. Gaweł, urzędować będzie w Krakowie 2, 3 i 4 stycznia 1905 r. Należy go zawiadomić o wszelkich zmianach, zaszłych w posiadaniu gruntów.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli: H. 1 K; Józefa Wojcikówna, służąca, 4 K 60 h (nieprzyjęty naddatek od dra Zaharskiego); Jakób Machauf 5 K; E. K. Z. 2 K (zamiast telegramu z życzeniami z powodu ślubu p. Josefstala); Franciszek Wójtowicz 9 K 20 h (zebrane na stacyach kolejowych w Podłężu i Bierzanowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra K. Ożoga); personal stacyjny i konduktorzy w Krakowie 50 K (zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra K. Ożoga).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.
We środę: Docent Heinrich: „Fizyka eteru".
W piątek: Dr Józef Bett: „Jan Matejko".
W sobotę: Dr Józef Bett: „Jan Matejko".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W niedziele o godz. 6, w dnie powszednie o 7 wieczór.)
We środę: Dr Stanisław Estreicher: „Powstanie nowożytnego państwa" wykład I (w auli szkoły realnej przy ulicy Studenckiej).
W piątek: Dr Jan Rozwadowski: „O języku litewskim" (w auli szkoły realnej przy ulicy Studenckiej).
W sobotę: Dr Stanisław Estreicher: „Powstanie nowożytnego państwa", wykład II (Collegium novum, II p., sala nr 62).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.
We środę: „Demon ziemi".
We czwartek po południu: „Kopciuszek"; wieczór: „Intratna posada" (występ Kamińskiego).
W sobotę: „Walka motyli (występ Kamińskiego).
W niedzielę po południu: „Na zawsze" Rydla; wieczór: „Faust" (występ Kamińskiego).

Z kalendarza. We środę 7 grudnia: Ambrożego b. w.; we czwartek 8 grudnia: Niepok. Pocz. N. M. P.; w piątek 9 grudnia: Leokadyi i Waleryi.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dni 5 grudnia termometr doszedł od — 0·2 do + 6·0 C.; barometr opadał. Dnia 6 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·8 mm., termometru — 0·4 C.; wiatr południowy.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 8 grudnia: zachmurzenie zmienne; ciepło.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru ludowego.** (W. Orkana „Ofiara", fragment dramatyczny w 3 aktach). Smętny rok 1846 z całą swoją idealistyczną tendencyą, a treścią pełną grozy, męki, bólu, znalazł w fragmencie dramatycznym W. Orkana wspaniałe ujęcie. — Autor wprowadza nas do skromnego, szlacheckiego dworku, w którym gromadzi się młodzież, „mierząca siły na zamiary", wierząca, że porywem gorącego serca wypełni tę przepaść, którą ciemnota i nędza wykopała między dworem a wiejską chatą. Gospodarz dworku p. Jan — szlachetny idealista, żyjący w przyjaznym stosunku z ludem wiejskim — w pierwszym akcie w płomiennej przemowie powołuje swoich młodych towarzyszy do „ofiary", do rozżarzenia serc wielką miłością ojczyzny i ludu. Idealistom wydaje się, że dość powołać lud do walki za wspólne prawa, by stanął on w szeregu walczących zwartą ławą. Rzeczywistość rozwiewa te złudzenia. Złe przeczucia, niepokój, nastrój nieszczęścia i klęski wieje z tej nocy oczekiwań w drugim akcie — wśród której Jan wygląda wieści od towarzyszy. Autor uwypuklił charakter idealnej postaci Jana w rozmowie jego z żoną i w stosunku do służącej Magdusi, biednej, uwiedzionej dziewczyny, która nietylko przywiązała się do tego „dobrego pana", ale pokochała go całą głębią serca. Ostatni akt przynosi rozwiązanie tragiczne — nieoczekiwane. Rzecz dzieje się we dworze. „Idealista" gromadzi gospodarzy ze swej wioski i ucztuje z nimi przy jednym stole. W gorącej przemowie stara się ogniem miłości ojczyzny zapalić te serca i powołać na bój. Słowa jego padają w próżnię. Ci, których wezwał, nie rozumieją tych słów gorących, ani nie są w stanie zapomnieć dawniejszych krzywd. Zrozumialszą dla nich jest piosenka żołnierza, śpiewającego „Powiadali Niemce, żeśmy cudzoziemce, a myśwa Polacy — chłopcy Austryacy!" Poruszony kurant w zegarze poczyna wygrywać mazurka Dąbrowskiego, lecz nagle z dziwnym zgrzytem pieśń się przerywa. Chłopstwo podpite, coraz śmielej i coraz buńczuczniej drwi z słów gospodarza, a gdy za sceną nadciąga banda „rezunów", zgromadzeni we dworze, rzucają się na idealistę i wiążą go.

Artyści sceny ludowej odegrali ten fragment dziejowy z zapałem i szczerością, uwypuklając dosadnie charakterystykę postaci w grze wyrazistej i barwnej.

„Ofiara" wśród sztuk patryotycznego pokroju ostatniej doby wysuwa się na plan pierwszy siłą i jaskrawością akcyi, rysunkiem postaci i szlachetnością tedencyi. W dorobku zaś scenicznym p. Orkana jest krokiem naprzód, wykazującym rozwój tego oryginalnego talentu. — Z wykonawców poszczególnych ról wysunęli się na plan pierwszy p. Dulębianka oraz pp. Stradiot, Czermański, Węgrzyn i Konarski. — Dekoracye i kostyumy z danej epoki świadczyły o uznania godnych usiłowaniach dyrekcyi utrzymania sceny ludowej na artystycznym poziomie.

— **Album illustracyj do „Quo vadis".** Staraniem i nakładem p. Augusta Raczyńskiego w Krakowie ukazało się w tych dniach wspaniałe album obrazów, wykonanych przez zaszczytnie znanego artystę-malarza i illustratora Piotra Stachiewicza do głośnej powieści Sienkiewicza „Quo vadis". Album to wykonane w słynnym zakładzie artystycznym Haufstängla w Monachium, obejmuje 22 kartony formatu folio, będące reprodukcyą znanych oryginałów Stachiewicza, które oglądaliśmy przed kilku laty na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych. Obrazy te reprodukowane były w zmniejszeniu, jako illustracye do osobnego wydania powieści „Quo vadis", wydanej przez firmę Gebethnera i Wolffa, obecnie zaś wychodzą jako kompletne album tej samej wielkości co oryginały wykonane w heliograwiurze tak artystycznie, że prawie dorównują oryginałom. Cena albumu, wynosząca 90 koron, w stosunku do kosztów nakładu i wartości artystycznej albumu, nie jest zbyt wygórowaną.

— **Kalendarz krakowski Józefa Czecha na r. 1905** opuścił w tych dniach prasę po raz 74. Zwiększająca się z roku na rok objętość kalendarza Józefa Czecha, który dla mieszkańców Krakowa stał się niezbędnym towarzyszem i podręcznikiem informacyjnym, wzrasta razem z popularnością tego wydawnictwa. Od lat kilku wydawnictwo kalendarza J. Czecha przeszło w ręce Towarzystwa miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa, które kontynuuje ciągłość tradycyi historycznej i stara się godnie usprawiedliwić zaufanie ogółu. W świeżo wydanym roczniku znajdujemy obok zwykłych działów informacyjnych, opracowanych z wzorową starannością, wykaz ulic, placów i właścicieli domów w Krakowie, sporządzony według ksiąg hipotecznych, szematyzm urzędowy i wykaz wszelakich instytucyj miasta Krakowa i Podgórza.

Starannie redagowany dział literacki rozpoczyna zajmujący artykuł dra Tomkowicza „Galerya portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów", A. Czołowskiego „Jak giną nasze zabytki", „Pięćdziesięciolecie krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych", „Rok czci Bogarodzicy poświęcony" przez M. Ba-

tynowskiego, „Polskie pamiątki na Kahlenbergu“ i obfitą kronikę krakowską z r. 1904. — Okładkę kartonową zdobi ładna winieta tytułowa, wyobrażająca podobiznę starego kalendarza polskiego z XVI wieku, pomysłu p. J. Bukowskiego. — Cena 1 koronę 60 halerzy.

— **Nowe pismo naukowe polskie.** Niebawem zacznie wychodzić w Warszawie „Przegląd Historyczny“. Według prospektu, obejmować będzie przedewszystkiem rozprawy konstrukcyjne z dziejów powszechnych i polskich, z wielką bacznością na sprawy kulturalne narodu, a zwłaszcza przeszłość Warszawy i stosunki mazowieckie. Dalej w program pisma wchodzą: materyał archiwalny, jak pamiętniki, zapiski, akta urzędowe, listy itp.; recenzye; wiadomości o pracach historycznych, poświęconych Polsce w piśmiennictwie cudzoziemskiem, głównie zaś w rosyjskiem; wreszcie bibliografia. Rozprawy dotyczyć będą spraw żywotnych, zwłaszcza czasów nowożytnych. Materyał archiwalny podawany będzie w języku oryginału ze stosownemi objaśnieniami. Recenzowane będą wszystkie prace historyczne, mające charakter pedagogiczny, oraz dzieła ważniejsze specyalne. Wiadomości z piśmiennictwa cudzoziemskiego obejmować będą streszczenia dzieł i artykułów, z krótką oceną ich wartości naukowej. Bibliografia wskazywać ma wszystkie prace historyczne polskie, opublikowane zarówno w formie książkowej, jak w czasopismach. „Przegląd Historyczny“ podejmuje zadanie krzewienia wiedzy historycznej, a redakcya przyrzeka ścisłą naukowość i możliwy objektywizm. Nowemu pismu życzyć należy powodzenia. Tad. Smol.

— **W „Zapadłym szybie“.** Warszawski artysta-malarz Józef Ryszkiewicz wykonał szereg ilustracyj do powieści Ludwika Stasiaka pod powyższym tytułem, znanej dobrze czytelnikom naszego feletonu. Wydawnictwo tej powieści górnickiej, ozdobionej rysunkami, zapowiada w prospekcie noworocznym warszawskie „Ziarno“.

— **„Tygodnik ilustrowany“** poświęca ostatni numer (40) rocznicy Napoleońskiej, wskrzeszając w szeregu artykułów i pięknych ilustracyj pamiętną chwilę koronacyi Napoleona I w Paryżu w d. 2 grudnia 1804 r. Na wstępie numeru znajdujemy przepyszny portret Napoleona I według znanej litografii Carriere'a, portrety wodzów Napoleońskich, a w ich liczbie i ks. Józefa Poniatowskiego, oraz cały cykl reprodukcyj głośnych obrazów, przedstawiających epizody wojen Napoleońskich, oraz apoteozę Napoleona według obrazu Verneta. W tymże numerze rozpoczyna znany krytyk i estetyk, Ignacy Matuszewski, nader zajmujące studyum o powieści Reymonta „Chłopi“. Ozdobą numeru jest także piękny wiersz Or-Ota p. t. „Legenda cesarska“, łączący się ideowo i myślowo z rocznicą napoleońską.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych** we Lwowie otrzymało w tych dniach potwierdzenie nowego statutu i już rozpoczęło swą pożyteczną działalność. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, wydaje swym członkom police asekuracyjne, mające moc prawną wobec sądu, a po latach pięciu należenia do Towarzystwa zabezpiecza rentę inwalidy, rentę na starość, pensyę wdowią i sierocą. Przystępować mogą z dowolną ilością udziałów po 100 koron wszyscy urzędnicy prywatni obojga płci, jak lekarze, adwokaci, dziennikarze, weterynarze, inżynierowie, kandydaci adwokaccy i notaryalni, urzędnicy rolni i zakładów prywatnych, kupcy, młodzież handlowa itd. W kasie pensyjnej mogą także służbodawcy i różne instytucye ubezpieczać pensye dla swych urzędników i ich rodzin, płacąc w całości lub części wkładkę udziałową. Przytem dozwolonem jest tworzyć oddziały wedle sposobu zarobkowania. Po trzechletniem należeniu członek ma prawo w razie wystąpienia do zwrotu ²/₃ części wpłaconego kapitału. Nareszcie członkowie korzystać mogą z kasy zapomogowej, pogrzebowej, stypendyjnej, posagowej i burs dla dzieci.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje ubezpieczenia dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, ulica Cicha, l. 1, w każdym zaś powiecie wydział, który w Krakowie znajduje się przy ulicy Kopernika l. 1.

⨯ **Waga przesyłek do Rosyi.** „Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ komunikuje nam: W myśl istniejących rosyjskich przepisów cłowych winien nadawca przesyłki towarowej, do Rosyi przywożonej, podawać dokładną wagę brutto i netto, przyczem dozwolona różnica wagi wynosi 5%. Każde przekroczenie tej dozwolonej różnicy podpada karze, która wynosi pięciokrotną kwotę cła, pobieranego za odnośny towar. Zwracamy na to uwagę, gdyż w ostatnich czasach właśnie z powodu z powodu takiego niedokładnego oznaczenia wagi w deklaracyi cłowej nakładały rosyjskie władze cłowe bardzo często grzywny, co naturalnie ujemnie oddziałuje na ceny odnośnych towarów.

⨯ **Dostawa progów kolejowych.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę 31.000 sztuk progów sosnowych i 43.500 progów dębowych. Oferty należy wnosić do 16 b. m. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 6/12 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 135 sztuk, b) jałownika 54 sztuk, c) cieląt 219 sztuk, d) owiec i kóz 5 sztuk, e) nierogacizny 316 sztuk. Razem 729 sztuk.

Woły z paszy płacono po 56 do 68 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 54 do 62 kor., buhaje po 54 do 68 kor., cielęta po 58 do 72 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 27 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 128 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 729 sztuk, a na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Wiedeń, 6 grudnia. Pszenica 10·80 do 11·20; żyto 8·15 do 8·35; kukurudza 8·25 do 8·35; owies 7·30 do 7·41.

Usposobienie silne; pochmurno.

Budapeszt, 6 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·34 do 10·35, pszenica na październik 8·95 do 8·96; żyto na kwiecień 8·— do 8·01; owies na kwiecień 7·24 do 7·26; kukurydza na maj 7·62 do 7·64; rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie lepsze; mgła.

Ostatnie wiadomości.

— Koło polskie odbyło wczoraj wieczór w Wiedniu posiedzenie, na którem prezes hr. Dzieduszycki przedstawił wyjaśnienia, jakie otrzymał od rządu w sprawie rzekomych czterech dezerterów rosyjskich, wydanych Rosyi i odstawionych do Szczakowy, o czem donosiła „N. Reforma“ (W sprawie tej interweniowali także u prez. dra Koerbera posłowie Rotter i Petelenz. Prz. red.). Wyjaśnienie opiewa: Przed ośmiu dniami zgłosiło się do magistratu wiedeńskiego czterech poddanych rosyjskich z poleceniami rosyjskiego konsula i prośbą o wysłanie ich do Rosyi na koszt rządu. Dzieje się to dość często. Dwóch z nich liczyło po 19 lat, a dwaj inni 26 i 50 lat. Żaden z nich nie mienił się dezerterem. Żądaniu ich uczyniono zadość i odstawiono ich kosztem rządu do granicy rosyjskiej.

Dalej podał prezes jeszcze do wiadomości szczegóły rokowań z rządem o wyposażenie uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego w potrzebne kliniki, tudzież o utworzenie oddziału górniczego i hydrotechnicznego na politechnice lwowskiej. Nad tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusya, poczem uchwalono na wniosek pos. Bobrzyńskiego i Czaykowskiego: „Poleca się komisyi ad hoc wybranej, by starania, w tej sprawie czynione, dalej prowadziła, zarówno u władz centralnych, jak i u władz krajowych i o rezultacie ich zdała sprawę na posiedzeniu Koła w następnym roku, a w szczególności, aby nastawała na wygotowanie planów i kosztorysów dla klinik lwowskich i budowę gmachu studyum rolniczego w Krakowie“.

Na posiedzeniu tem poruszono jeszcze kilka spraw bieżących.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 grudnia.

Imatrykulacya w uniwersytecie lwowskim odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 bm.

O szkołę dziennikarską we Lwowie. Kółko dziennikarskie Czytelni akademickiej we Lwowie zwróciło się do lwowskiej szkoły nauk politycznych z propozycyą, czyby w program letniego półrocza szkoły politycznej nie mogły wejść wykłady: jak historya prasy w Polsce, o metodzie w dziennikarstwie, administracya czasopism, technika w dziennikarstwie, prasa polska w Ameryce, rozwój publicystyki zagranicznej, etyka w dziennikarstwie, prawodawstwo prasowe i t. d.

Ustawa budowlana dla Lwowa. Towarzystwo politechniczne we Lwowie na ostatniem posiedzeniu zajmowało się sprawą zmiany ustawy budowlanej dla m. Lwowa, istniejącej od lat 20 i wymagającej koniecznych zmian. Prof. Bisanz projekt reformy tej ustawy, wypracowany przez osobną komisyę Rady m. Lwowa. Architekt Rawski domagał się, aby towarzystwo politechniczne powołało komisyę dla zbadania projektu ustawy i potrzeb lwowskiego budownictwa i przedłożyło komisyi miejskiej swe wytyczne punkta. Prof. Hauswald domagał się zniesienia ograniczeń co do wysokości domów. Należy dozwolić na stawianie domów wysokich, albowiem przez stawianie wysokich wielopiętrowych domów zyskuje się potrójnie: domy te korzystają z tych samych chodników, kanałów, wodociągów, połączeń telegraficznych i telefonicznych, a kosztują niezbyt wiele więcej od niskopiętrowych. Mowca radził podzielić miasto na 3 strefy, wzorem niemieckich miast i ustalić dla każdej z nich najwyższą dopuszczalną wysokość domów. Przemawiali jeszcze pp. Zacharyewicz, prof. Lewiński, prof. Bogucki, prof. Mostowski, prof. Thullie, poczem uchwalono, aby wydział Towarzystwa celem omówienia projektu, tudzież podania wytycznych punktów dla miejskiej komisyi wybrał komisyę, któraby się podzieliła na sekcye i projekt ten gruntownie opracowała.

Zjazd strażacki okręgowy odbył się w niedzielę we Lwowie. Przybyło 42 delegatów dwudziestu straży z powiatu lwowskiego. Zjazd zagaił delegat Związku pożarnego p. Neumann, poczem o obowiązkach strażackich mówił dr Bronisław Dulęba. Po kilku innych jeszcze fachowych wykładach zwiedzono strażnicę, gdzie naczelnik Praun udzielał pouczeń o urządzeniach pożarnych.

Konkurs na posag. W celu nadania trzech posagów po 570 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza Wydział krajowy konkurs. Posagi te przeznaczone są dla biednych dziewcząt wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy). Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo. Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka, będąca sierotą tylko po jednem z rodziców, lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania. Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, tj. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata namiestnictwa, bez współudziału kandydatek. Po dokonaniu losowania, zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej, o dopuszczenie do losowania, najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

O łaźnię ludową. Towarzystwo hygieniczne we Lwowie obradowało onegdaj nad sprawą utworzenia we Lwowie łaźni ludowych. Referował dr Eugeniusz Piasecki, który wyraził zdanie, że łaźnie nie nadają się na tak zw. kąpiele ludowe, a najbardziej wskazanem byłoby urządzić t. zw. kąpiel basenową. Dyrektor wodociągów miejskich p. Aleksandrowicz przedstawił plan ludowej kąpieli natryskowej, urządzonej już w Wiedniu, gdzie wraz z bielizną kosztuje 10 hal. U nas założenie takiego budynku kąpielowego kosztowałoby 80.000 koron. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę z wezwaniem do Rady miasta, aby utworzyła budynek kąpielowy we Lwowie.

Zmarli.

Stanisław Zawadzki, emerytowany sekretarz namiestnictwa, ojciec znanego dziennikarza i współredaktora „Gazety Narodowej“, w 72 roku życia, zmarł we Lwowie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Narzeczona-milionerka“.

We czwartek o 12½ w południe: „Terakoja“, dramat japoński; o 3½: „Konsul generalny“; o 7½: „Tkacze“.

W piątek: „Wesele Sobeidy“, poemat dramatyczny w 3 aktach H. Hoffmansthala (tłomaczył Leopold Staff) i „Daisy“, komedya Tristana Bernarda.

W sobotę: „Narzeczona-milionerka“.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 6 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów przedłożył projekt ustawy emigracyjnej. Nastąpiło dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyj. — Stwiertnia interpeluje w sprawie budowy gmachów dla gimnazyum i sądu obwodowego i przebudowy dworca kolejowego w Stanisławowie.

Między odczytanemi dzisiaj interpelacyami znajduje się interpelacya Doberniga i tow. w sprawie zerwania rokowań z Niemcami.

Minister kolei Wittek odpowiada na szereg interpelacyj.

Wiedeń. Po pośle Schreiterze przemawiał poseł Biankini, poczem dyskusyę przerwano. Po załatwieniu formalności posiedzenie zamknięto o godzinie 3. Następne w piątek, o godzinie 11 przed południem.

Minister kolei Wittek odpowiedział także między innemi na interpelacyę posła Skedla w sprawie postanowień taryfy kolejowej, dotyczących transportu świń do Wiednia. Wskazał on na przerachowywanie między północno-wschodniemi kolejami państwowemi a koleją północną, które to postanowienie prawdopodobnie 1 stycznia 1905 r. wejdzie w życie, i wykazywał korzyści, jakie z tego wypłyną dla bukowińskiego handlu nierogacizną.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m. Rząd, jak się zdaje, pragnie zyskać na czasie do przeprowadzenia rokowań z Czechami.

Ustawa o wychodztwie.

Wiedeń. — Dziś wniósł rząd w parlamencie przedłożenie ustawy, dotyczącej ochrony wychodźców. Ustawa ta wyznacza w § 68 kary także za handel dziewczętami. § 69 i 70 zwracają się przeciwko oszukańczej namowie do wychodźtwa. Za tego rodzaju przestępstwa, ustawa ustanawia karę więzienia od trzech miesięcy do jednego roku lub grzywny od 50 do 2000 K.

Rokowania.

Wiedeń. Dziś podczas posiedzenia Izby toczyły się dalsze rokowania między rządem a Czechami za pośrednictwem Koła polskiego i katolickiego centrum. Rząd stara się obecnie głównie o to, ażeby Czesi wypuścili z pod obstrukcyi sprawę refundowania kwot zapomogowych w sumie 69 milionów koron. „Fremdenblatt“ donosi, że rokowania w tym kierunku odniosły pożądany skutek i że Czesi rzeczywiście co do tej pozycyi odstąpią od obstrukcyi. Ze strony czeskiej twierdzą natomiast, że informacye „Fremdenblatt“ są mylne. Czesi nie zmienią swej taktyki, godzą się też jedynie na uchwalenie nie 69, lecz 45 milionów tytułem refundowania zapomóg zeszło i tegorocznych, lecz i przy tej sposobności zaznaczą ostrą swoją opozycyę.

Wiedeń. Między rządem a klubem czeskim pośredniczy obecnie głównie minister dr Randa. Dziś w południe udali się do dra Koerbera poseł dr Pacak i dr Zaczek.

Z teatru wojny.

Podczas gdy położenie „Wzgórza 203 metrów“ na podstawie najnowszych doniesień da się już oznaczyć na mapach, a tak samo wyjaśnione już jest znaczenie zdobycia tego wzgórza dla dalszego przebiegu oblężenia, powstała nowa zagadka co do położenia zdobytego rzekomo onegdaj przez Japończyków drugiego wzgórza wysokości 300 metrów. Zanim ta zagadka nie zostanie wyjaśniona, — trudno ocenić doniosłość nowego tego sukcesu japońskiego.

Wiadomość, jaką otrzymał wczoraj „Localanzeiger“ berliński, iż nad rzeką Szah zanosi się na nową walną bitwę, dotychczas się nie sprawdziła. Sytuacya nad tą rzeką jest rzekomo niezmieniona; wśród krwawych utarczek zachodzą zaś także weselsze epizody, które dowodzą, że mimo trudów i mrozów wojskom obustronnym nie braknie humoru.

(Telegramy „N. Reformy“ z 6 grudnia.)

Pod Portem Artura.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Czifu pod datą 5 b. m.: Japończycy czynią usiłowania, **aby zająć forty północne**. Podróżni przybyli z Portu Artura i Dalnego donoszą, że Japończycy **otrzymują codziennie posiłki, oraz wielkie przesyłki broni i amunicyi.** Mimo to stawiają Rosyanie zacięty opór.

Londyn. Pod Portem Artura toczy się **bez przerwy zacięta walka,** braknie jednakże pewnych o niej doniesień. Do „Daily Telegraphu“ donoszą, że Japończycy **bombardują twierdzę,** „Morning Post“ otrzymała natomiast wiadomość, że **podjęli nanowo ataki na forty Itzeszan i Anszuszan.**

Ostrzeliwanie okrętów w Porcie.

Londyn. Z pod Portu Artura telegrafują: W poniedziałek dnia 5 b. m. Japończycy, zaciągnąwszy ciężkie działa na szczyt pagórka 203 metrów, **rozpoczęli z nich ogień do rosyjskich okrętów wojennych w porcie.** Ogień był tak skuteczny, że na **trzech wielkich okrętach wybuchł ogień, który jednakże wkrótce przytłumiono.** Pancernik „Pereswit“ znów trafiony został **czternastu pociskami.**

Nowy plan rosyjski.

Londyn. Rosyanie gromadzą rzekomo znaczniejsze siły w Kirynie, mieście oddalonem o 400 klm. na północny wschód od Mukdenu i to podobno **celem obejścia prawego skrzydła japońskiego nad rzeką Szah.**

Zburzenie toru kolejowego.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Charbina: W odległości 226 wiorst od Charbina w kierunku Mukdenu **Chunchuzi zburzyli tor kolejowy.** Nadchodzący pociąg udało się jeszcze **wczas zatrzymać.** Obecnie pracują robotnicy nad naprawieniem toru.

Choroby wskutek trudów.

Mukden. (Doniesienie Biura Reutera.) Czterodniowa walka artyleryi w centrum armii i na prawem skrzydle **nie wywołała wcale zmiany w sytuacyi.** Pobyt żołnierzy w podziemnych schroniskach, gdzie są wprawdzie zabezpieczeni przed ogniem, lecz pozostają w ciągłem naprężeniu nerwowem, **powoduje liczne wypadki chorób.**

Humor wśród walki.

Londyn. Z pola walki nad rzeką Szah donoszą do „Standardu“: Między obu nieprzyjacielskiemi frontami znajduje się pagórek, a w nim obszerna jaskinia. Za dnia chronią się do niej patrole japońskie, nocą rosyjskie. — Niedawno Japończycy, opuszczając nad wieczorem jaskinię, zostawili w niej butelkę koniaku i list do Rosyan, aby nie zanieczyszczali jaskini, względnie aby ją oczyścili. Rosyanie uczynili zadość temu żądaniu, a ustępując miejsca Japończykom, zostawili w jaskini rubla i list z prośbą, aby Japończycy dobrze się obchodzili z jeńcami rosyjskimi. — Następnej nocy znaleźli w jaskini nowy list od Japończyków z doniesieniem, że o los swoich jeńców mogą być spokojni, a nadto fotografię, przedstawiającą scenę, w której Japończycy częstują jeńców rosyjskich wódką i papierosami. Korespondent „Standardu“ dodaje, że jaskinia ta odgrywa rolę międzynarodowej poczty między obu stronami wojującemi.

Nie zostanie zmobilizowany.

Petersburg. Rosyjska Agencya tel. donosi na podstawie informacyj z dobrego źródła, że wiadomości rozpowszechnione w prasie zagranicznej o zamierzonej mobilizacyi petersburgskiego korpusu są bezpodstawne.

O flotę bałtycką.

Tokio. (Biuro Reutera). Rozdrażnienie z powodu popierania floty bałtyckiej przez neutralne państwa codziennie wzrasta. Miarodajne czynniki domagają się, aby rząd wystąpił energicznie. Gdyby okręty rosyjskie korzystały z jakichś przywilejów ze strony państw neutralnych, Japończycy zażądają tegosamego dla siebie. Czynią się odpowiednie przygotowania dla „przyjęcia“ rosyjskiej eskadry. Japońscy kupcy przewidują, że z powodu zbliżania się rosyjskiej floty, poczta i służba handlowa na morzu doznają znacznych przeszkód.

Eskadra adm. Felkerzama.

Djibutti. Rosyjska eskadra przyjęła prowiant i węgle jedynie z okrętów rosyjskich. Podczas pobytu eskadry nie było wcale demonstracyj.

Przyznaje się.

Petersburg. Generalny sztab marynarki otrzymał uzupełniające sprawozdanie admirała Rożdiestwieńskiego o zajściach na morzu północnem, w którem donosi, że krytycznej nocy strzelał także do własnych okrętów. — Podczas strzelaniny odniósł pop na jednym okręcie ciężkie rany, pewien żołnierz zaś lekkie. Pop umarł w Tangierze.

Zemsta na Anglii.

Londyn. „Standard“ donosi z Moskwy: Cała rosyjska dywizya kozaków otrzymała rozkaz wyruszenia na granicę Afganistanu. W rosyjskich kołach wojskowych uważają to za odpowiedź na towarzyszenie angielskich okrętów wojennych flocie bałtyckiej. Sprawozdawca „Standardu“ sądzi, że ruchy wojsk stoją w związku ze sprawą przejazdu przez Dardanele, która to sprawa znajduje się obecnie w stadyum zaostrzonem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 6 grudnia.

Załamanie się mostu.

Oświęcim. Dzisiejszej nocy załamała się część drewnianego mostu na rzece Sole, łączącego miasto z dworcem kolejowym. Wczoraj około godziny 9 wieczorem wracała z dworca kolejowego do miasta dorożka z czterema osobami. Na moście koń się spłoszył i uderzył o przegniłą poręcz, która runęła, a koń wraz z powozem i podróżnymi wpadli do wody. Jeden z przytomniejszych wyskoczył na most, inni wpadli do wody, doznając mniejszych lub większych obrażeń cielesnych. Najbardziej ucierpiał kasyer pocztowy, Schubenbek, który tym powozem wracał ze służby do domu, tudzież woźnica, który uderzył głową o lód i ma przeciętą czaszkę.

Ponieważ most był rządowy, zawiadomiono starostwo w Białej, z prośbą wysłania komisyi dla oględzin na miejscu. — Gmina tutejsza już od dawna domagała się, aby most drewniany zastąpiono nowym żelaznym. Dotychczasowe starania gminy były jednak bezskuteczne.

Ruch konstytucyjny w Rosyi.

Berlin. Ruch konstytucyjny w Rosyi wzmaga się. Dnia 3 grudnia odbywał się w Petersburgu zjazd jubileuszowy sędziów pokoju, na którym powzięto również uchwały, wyrażające konieczność reform, a równocześnie wystosowano depesze do prezesów sądów pokoju aby działali w tym samym kierunku. W Twerze gubernator kniaź Urussow licząc się z prądem chwili, wygłosił mowę, w której mówił o prawnem ograniczeniu władzy gubernatorów.

Marzenia Tołstoja.

Londyn. Hr. Lew Tołstoj wystosował list do pisma amerykańskiego „Nord America“, w którym zaznacza, że uchwały kongresu ziemstw spowodują jedynie opóźnienie się prawdziwego odrodzenia Rosyi. Tego rodzaju ruch polityczny jest tylko przeszkodą na drodze do polepszenia bytu narodu rosyjskiego. — Polepszenie takie, zwłaszcza w dziedzinie socyalnej, osiągnąć jedynie można przez moralne i religijne odrodzenie narodu.

Zasądzenie ks. Meszczerskiego.

Petersburg. Sąd obwodowy zasądził wydawcę „Graždanina“ ks. Meszczerskiego z powodu rzucenia politycznego podejrzenia na marszałka szlachty orelskiej Stachowicza, na dwa tygodnie aresztu na odwachu.

Powrót wygnańców.

Abo. Przybyło tu dzisiaj siedmiu wygnańców, okrętem z Szwecyi, aby wziąć udział w obradach Sejmu w Helsingsforsie. Pięciu z nich otrzymało, na podstawie ostatniego ukazu carskiego, pozwolenie udania się do Helsingforsu, dwaj zaś musieli wrócić do Szwecyi. Podczas przybycia okrętu i odjazdu pociągu nie przyszło do żadnej szczególniejszej demonstracyi. Zebrało się tylko około 150 osób i śpiewało pieśni narodowe, oraz wznosiło okrzyki.

Agent rosyjski w Zurychu.

Zurych. „Zuricher Ztg“ donosi, że socyaliści spostrzegli na ostatniem zgromadzeniu, iż wśród nich znajduje się „szpicel“, którego obwiniają, że w Kiszeniewie brał udział w organizacyi rozruchów antiżydowskich. Schwytano go i stwierdzono, że nazywa się Siemionow i pochodzi z Samary. Oddano go w ręce policyi.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Generał Gruicz nie zdołał dotychczas utworzyć nowego gabinetu, ponieważ żaden z wybitniejszych polityków nie chce wstąpić do gabinetu bez równoczesnego rozwiązania skupczyny. Słychać, że król powierzy teraz misyę utworzenia gabinetu Pasiczowi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Nuphar-Tabliczki
Wszędzie do nabycia
1 pudełko 3 Korony
Odznaczająca się nowość do perfumowania wody do mycia, przepyszny trwały zapach.
NUPHAR Co • WIEDEŃ, I. Kohlmarkt 1 • PARYŻ

Mimo ogólnej drożyzny, można sprawić sobie za tanie pieniądze dobre i ciepłe ubranie. — W handlu M. Neumanna w Wiedniu I. Kaerntnerstrasse 19, można nabyć do 24 grudnia ubranie męskie za 14 K., paltot zimowy męski za 16 K., ubranie lub paltot dla chłopców za 8 K. Jest to dobra sposobność do nabywania na podarki gwiazdkowe. 3465

PENSYONAT mój znajduje się obecnie przy **ulicy Karmelickiej, l. 24.** Pokoje wygodne, łazienki. Ceny umiarkowane (zwłaszcza przy ugodzie na czas dłuższy, np. dla osób kształcących się, lub mieszkających stale w Krakowie).
1697 *A. Borońska.*

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 806·50. Akcye Anglobanku 285·50. Akcye Unionbanku 555·50. Akcye Länderbanku 450·75. Akcye Bankvereinu 558·75. Akcye Bodencredit 970·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—. Akcye kolei państwowych 652·50. Akcye kolei południowej 89·—. Akcye kolei Elbethal 417·—. Akcye kolei północnej 5590·—. Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpiny 492·—. Akcye Rima Muranyi 518·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2362·—. Akcye Fabryki broni 518·—. Akcye Tureckie tytoniowe 332·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1112·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·—. Renta majowa 100·—. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·15. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·20. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 98·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·60. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·50. Losy tureckie 132·75. Marki 117·57. Ruble 253·75.

Cukier 33·90—34·10 stały. Spirytus 5[illegible]·40 50·80 osłabiony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Cisza interesów i doniesienie „Standardu“ w sprawie dardanelskiej wywierały nacisk.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 6 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 25	117 60
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 10
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101 —	102 —
4% " " "	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " 42-letn.	98 50	— —
4% " " " " " 56-letn.	99 —	99 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 35	100 35
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye banku hipotecznego we Lwowie	540 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	581 —	588 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 90	100 80
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 80	100 20
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład

Jednodniówkę ku czci Juliusza Słowackiego

Dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Jego do Ojczyzny.
Cena 3 K, z przesyłką 3 K 45 h.
3327 4 5

Potrzeba 8000 złr.

po banku na kamienicę w śródmieściu. „Hipoteka" poste rest. **Kraków.** 3458

Pomocnik handlowy

poszukuje miejsca od 1 stycznia. Zgłoszenia pod **3460** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3460 1 3

Zginął

kupon na 40 koron Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Nr 47·187 Serya III, płatny 31 grudnia 1904 r. Ostrzega się przed nabyciem tegoż.

Najstosowniejsze Podarki

na 3308 6 10

GWIAZDKĘ

po cenach bardzo przystępnych poleca

Handel Owoców i Delikatesów

Maryi Madejskiej

Sukiennice 30.

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych

następujących:

Garnitury mahoniowe inkrustowane i nie, Łóżka, Stoły, Stoliki, Toalety i inne różne meble mahoniowe. Kilka kawałków Palisandrowych, Szafa orzech. ręcznie rzeźbiona, Sekretarze, Porcelana, Zegary i Garderoba.

Leopol. Machowska.
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **pomocnika technicznego,** przeznaczonego przeważnie do zajęć biurowych, a wszczególności do pisemnego załatwiania referatów drogowych i do kopiowania planów.

Od kandydata wymaga się nie przekroczonego wieku lat 40, ukończenia szkoły przemysłowej lub szkół średnich i świadectwa zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy pracowali już w biurach technicznych drogowych.

Roczna płaca 1600 koron i cztery pięciolecia po 200 koron.

W razie wyjazdu poza siedzibę urzędowania, pobierać będzie pomocnik techniczny zwrot kosztów za furmankę i dyety.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań po dzień **31 grudnia 1904.** 3439 1 3

Wadowice, dnia 30 listopada 1904.

Rzymski ogień

w proszku (prawdziwy) do oświetlania żywych obrazów, pochodnie bengalskie, żywiczne i inne, oraz **wszelkie ognie sztuczne.** Adresować: 3298 5 8

M. Mądrzykowski
konc. pyrotechnik,
Kraków, ul. Łobzowska 43.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **otworzyłem w Krakowie, w Rynku Głównym 17** (dom przechodni do ulicy Brackiej) 3165 6 10

Pracownię i skład futer

pod firmą **A. P. FACKLER**

polecam futra męskie, garnitury dziedzięce, kolie w najnowszych fasonach itp. Przyjmuję roboty pod najprzystępniejszemi warunkami. Wykonanie dokładne i spieszne. Polecając się łask. względom P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem *A. P. Fackler.*

„Kawa zdrowia"

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia. 3248 5 0

Waśniewski i Łuczko
Podgórze przy Krakowie.

ZABAWKI

polecają 3332 3 0

Stefan Porębski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 40 0 **projektują i wykonują**

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

ZAKOPANE

KALINA, Ogrodowa l. 6. Pokoje słoneczne ciepłe (mogą być z pościelą) albo 4 lub więcej pokoi z kuchnią. Tamże na żądanie **Obiady prywatne doskonałe**, lub całodzienne utrzymanie. 3370 3 6

Ceny możliwie niskie.

Wacław Głowacki
Jubiler
Kraków, Rynek L. 20

przyjmuje 3292 5 5
wszelkie zamówienia i naprawy,
które wykonywa spiesznie
po cenach najumiarkowańszych

Wielki wybór
Pierścionków Zaręczynowych
w rozmaitych cenach.

Już czas! Już czas! Już czas!

Zamawiać robotników wiosennych, polnych.

10.000 robotników ma do dyspozycyi Biuro pośrednictwa **Bronisława Krasickiego w Krakowie, ul. Szewska 15** i obecnie już ich kontraktuje i zadatkuje. Kto prędzej zamówi i zadatkuje, dostanie lepszych ludzi. Warunki, formularze, kontrakty na żądanie odwrotnie. 3430 2 3

Na święta.

Pierniczki rozmaite 100 za 1 koronę. Koguty, bociany, konie, słonie po 10 halerzy sztuka. 3311 6 10

Owoce kandyzowane w ślicznych koszyczkach 1 funt 2 K 20 h.

Bulion z własnego drobiu i zwierzyny po 10, 12, 15, 20 kor. za 1 kg.

Szynki westfalskie w pęcherzu przewyborne po 3 K 90 h kilo. **Półgąski** tak samo. **Kiełbasa** polędwicowa na surowo 1 klg. 2 kor. **Indyki** tuczone 1 kor. 80 hal. kilo.

Drób na święta prosimy zamawiać o wiele wcześniej, bo jak późno nie można na czas dostarczyć. **Pasztet** jak sztrasburski, z gęsich wątróbek funt 3 kor., z truflami 4 kor.

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już **z opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 3351 7 30



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3398 5 30



Dostać można tylko w oryginalnem rosyjskiem opakowaniu. 2806 3 10

Przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego badane i za najlepsze uznane

tutki i **bibułki**

Promień

5% na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej 5%

2610 17 25

Róg Szewskiej i Jagiellońskiej.

Bazar cukrowy

ulica Szewska l. 8,

poleca: **Ciasta angielskie, Cukry, Mikołaje, Pierniki, wyroby cukrowe na drzewko etc.**

z parowej, 46 medalami i 7 dyplomami honorowemi odznaczonej

Fabryki St. Gurgul

c. i k. Dostawca Dworu, dawniej L. Czyński **w Jarosławiu.**

Ceny nader przystępne. 3221 8 16

Tylko róg Szewskiej i Jagiellońskiej.

HENNOLINA

nieszkodliwy wyciąg roślinny do farbowania włosów. Barwi stopniowo a trwale od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czystymi, konserwuje i wzmacnia. — Okazała się ze 3289 wszystkich dotychczas znanych środków najlepszą. 3 5

Poleca Wiskida Remi Kraków, Plac Maryacki.

HENNOLINA flakon kor. 2 i 4. DEGRESATOR niezbędny do odczyszczania włosów przed barwieniem, flakon kor. 1·60.

CYRK CEZARA SIDOLEGO

na placu Wielopole.

Dziś we środę 7 grudnia o godzinie 8 wieczór

Wielkie Galowe Inauguracyjne Przedstawienie

obfity program obejmuje 16 najlepszych numerów.

Jutro we czwartek 8 grudnia

2 UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA 2

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem

O godzinie 4 płacą dzieci do lat 10 i wojskowi aż do feldfebla na wszystkich miejscach **połowę ceny.**

Dla obydwóch przedstawień równie bogaty program.

Bilety wcześniej nabywać można w głównej trafice W. Bujańskiego od godz. 10 rano do 6 wieczorem, oraz w kasie cyrkowej od g. 10 rano.

Bliższe szczegóły w afiszach. 3463

Przemyśl.

Pierwszorzędnej

„KAWIARNI EDISON"

nowo z komfortem urządzonej

otwarcie dziś o godz. 5tej.

Codziennie koncert muzyki wojsk. pod kierow. kapelmistrza.

Mnóstwo **krajowych** i zagranicznych GAZET. 3448 2 3

O liczne odwiedziny uprasza uniżenie

właściciel *G. Hübler.*

PATENTY

wyjednywa inżynier 235 97 104

M. Gelbhaus,

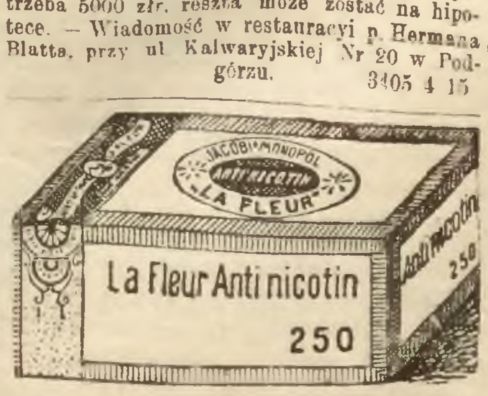
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (Basztowa 9), udziela PP. urzędnikom **pożyczek** na zastaw pensyi na $6^{3}/_{4}\%$. 3418 3 4

Kamienica

blisko plant w Podgórzu, obejmująca 21 ubikacyj, przynosząca rocznie 115 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Do kupna potrzeba 5000 złr. reszta może zostać na hipotece. — Wiadomość w restauracyi p. Hermana Blatta, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 20 w Podgórzu. 3405 4 15



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe. Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII, Piaristengasse. 3233 7 40

Płótna

na bieliznę i na wsypy, **Szyrtyngi, Dymki, Bieliznę damską i męską** gotową i na zamówienia, **Pończochy, skarpetki** itp. poleca po najniższych cenach

Stanisław Heski
Kraków, ul. Floryańska 37.
2414 12 12

Notaryusz w Czarnym Dunajcu

poszukuje rutynowanego **dyurnisty.** Wedle pracy i zdolności płaca. 3429 3 3

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 3111 8 0

Technik-budowniczy

poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod **„Technik"** przyjm. Administr. 3433 2 3

Osoba w średnim wieku

inteligentna, usposobienia łagodnego, ale żywego, **poszukuje** zajęcia całodziennego lub na kilka godzin dziennie, **jako towarzyszka osób starszych**, samotnych lub do **pielęgnowania chorych.** Wyjaśnień udziela p. Antonina Salomonowa Plac Maryacki l. 2. 3389 3 3

Przeprowadziłam się do domu przy **ul. Gołębiej l. 4.** Udzielam

Lekcyj Tańców

jak lat poprzednich 2943 14 0

Józefa Ekerowa.

PIERWSZY
ZAKŁAD PLISOWANIA
przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 2540 13 13

Wytrawny, nieskazitelny urzędnik objazdowy, z autentycznymi, sprawdzić się dającymi dowodami skutecznej pracy organizacyjnej i akwizycyjnej, znajdzie bardzo korzystne umieszczenie mogące w danym razie być rękojmią zapewnionego bytu na starość. Oferty do biura asekuracyjnego Grodzka l. 6. Dyskrecya zapewniona. 3437 2 3

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę, w stanie gęstym, z własnej pasieki wysyła pocztą w 5 kg. blaszankach za pobraniem pocztowem po 6 koron za 5 kg. już opłatnie **P. STELMACH w Sosnowie,** p. Siemikowce. 3379 6 20

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu
i zwykłe po złr. 7·50
oraz na składzie: 1977 22 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce, Oryginalne **ZAKOPAŃSKIE SABAŁÓWSKI, Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie,** wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem".



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 3397 5 30
(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Dom wysyłający KAWĘ

M. J. RADO successores

Rjeka (Fiume) 3323 4 8

poleca naturalną surową i paloną kawę wszelkich gatunków, jakoteż herbatę, rum, koniak, oliwy, owoce południowe, czekoladę, kakao, wina deserowe i lecznicze w 5 kg. paczkach opłaconych i oclonych po najniższych cenach, oraz naturalne zdrowe dalmatyńskie wina stołowe w butelkach począwszy od 30 litrów za zaliczką. Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

C. k. nadw. dostawca

M. Neumann

Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 19.

Ubranie dla chłopców do szkoły	10 K
Marynarskie ubranie dla chłopców	12 "
Wykładany żakiet dla chłopców	16 "
Sacco dla chłopców na ślizgawkę	20 "
Kostyumy dla dziewcząt	16 "
Wykładany żakiet dla dziewcząt	16 "
Żakiet dla dziewcząt	20 "
Sacco dla dziewcząt na ślizgawkę	20 "

Przy zamówieniu wystarczy podanie wieku.

Ilustrowane katalogi za darmo.

Zamiejscowe zlecenia za zaliczką. Za niestosowne zwrot pieniędzy. 2991 10 12

Kandydat notaryalny

poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1905. Zgłoszenia pod **W. Z. 200** poste restante **Kraków.** 3458 2 3

Dom parterowy

z ogrodem jest **do sprzedania** w Podgórzu przy ul. Batorego l. 10. Bliższej wiadomości udzieli Klimonda przy ul. św. Filipa l. 3 na part. w Krakowie, na Kleparzu. 3313 6 6

Baczność! Miód prawdziwy przedłuża życie, odmładza i wydelikaca płeć. Broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie za darmo. Najlepszy miód deserowy, kuracyjny, 5 klg. **tylko 6 kor 60 hal.** franco. Miód w plastrach białych 3 kor., w żółtych 2 kor. za 1 klg. Miód także darmo! Własna pasieka. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany.** 3251 9 10

Kandydat notaryalny

znajdzie stałą posadę od 1 go stycznia 1905. r. w kancelaryi notaryalnej na prowincyi. Adres poda Administracya „Nowej Reformy". (jeśli listownie, to za nadesłanie marki.) 3438 2 3

KAWALER

lat 29, przystojny, łagodnego usposobienia, na stanowisku rządowem, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, panny lub młodej wdowy. Posag wymagany. Dyskrecya zapewniona. Rzecz na seryo traktowana. Zgłoszenia przyjmuje od 12. do 18. grudnia b. r. za okazaniem kwitu inseratowego pod **„Edward"** poste-restante Kraków. 3436 2 3

Poszukuję posady administratora dóbr lub samodzielnego rządcy. Posiadam studya rolnicze oraz kilkunastoletnią praktykę. Liczę 34 lat, jestem żonaty, religii rz. kat. Posadę mogę objąć od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2219.** 3319 12 24

Zygmunt Lamensdorf

Fryzyer 2985 14 0

przy ul. Sławkowskiej, obok Grand Hotelu, poleca swój salon dla panów. Wyrób sztucznych włosów. Czesanie pań.

Dom murowany

składający się z 4 ubikacyj i ogrodu w Zwierzyńcu pod l. 211 jest **do sprzedania.** Wiadomość: Boczarski, Kraków, ul. św. Tomasza 31. 3406 3 4

Nowość! **Kołdry na puchu,** wierzch i spód jednakowy, do użytku z obu stron, nadzwyczaj lekziutkie i ciepłe po złr. 16·50, 18, 20 do 22. **Kołdry atłasowe jedwabne** po złr. 20, 25, 30 do 40, do nabycia tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera, Lwów, ul. Kopernika 5.** 2329 30 30

Złoty medal na wystawie spirytusowej 1904.

Lampy „Saecular"

Lampę „Saekular" intenzywno spirytusową, o sile światła 260 świec, zamieniającą w zupełności wszelkie lampy żarowo-łukowe, gazowe i elektryczne, **zapaloną,** oglądać można codziennie od godziny 5tej do 8mej wieczór na domie przy ulicy Szewskiej 27, róg plantacyj. Tamże w oficynie II piętro urządza się próby lampami spirytusowemi pokojowemi, o sile światła 40 do 60 świec i piecami spirytusowemi, ogrzewającemi lokal w 100 kubicznych metrów, w przeciągu pół godziny. Na żądanie bliższe szczegóły i prospekty.

JAN KARPF,
Główny zastępca oświetlenia i ogrzewania spirytusowego. 3431 3 3
Kraków, Szewska 27, II p. oficyny.

Do sprzedania

Majątki ziemskie

2600 m., 1900 m., 928 m., 800 m., 600 m., 520 m., 450 m., 415 m. i 275 morgów obszaru z lasami, inwentarzami, połowa ceny kupna może pozostać, również kilka nowych bardzo rentownych **Kamienic** w Krakowie, oraz różne **kwoty pieniężne** na 6, 6½% na II hipoteki do ulokowania. **Edward LIPINER, Kraków, ul. św. Gertrudy 10.** 3355 5 0

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 3206 20 25

Masło! Gęsi! Miód pszczelny!

Wysyłam co dzień świeżo bite: gęś lub 3—4 tłustych kaczek złr. 2·80, 5 klg. paczka z poręczeniem natural. co dzień świeżego masła złr. 4·50, 5 klg. z poręcz. natur. miodu złr. 3, pół masła i pół miodu złr. 3·75 za zaliczką. **Glaser,** dom wysyłkowy, Skała n. Z. Nr. 3. 3424 3 5

Herbata

znak 2713 21 0

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i mocnością wszystkie inne, a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach wszędzie do nabycia.